



- W szkole w Łężycy prace postępują zgodnie z planem. Przedszkolaki i uczniowie powinni rozpocząć zajęcia już we wrześniu, w nowym roku szkolnym 2024/25. Na dzieci będzie czekać m.in. plac zabaw i boisko na dachu - mówi Wioleta Haręźlak, dyrektor Departamentu Edukacji i Spraw Społecznych.

>>5

KOMUNIKACJA

NADCHODZI BILETOWA REWOLUCJA

Miejski Zakład Komunikacji jest już gotowy na wprowadzenie biletów 60-minutowych oraz darmowych przejazdów dla studentów. - To krok w dobrą stronę. Komunikacja musi być przyjazna i tania - podkreśla radny Robert Górski, który podczas ostatniej sesji rady miasta głosował za zmianami.



Radny Robert Górski (na zdjęciu trzeci od prawej) jest inicjatorem zmian w MZK. To dzięki jego poparciu studenci będą wkrótce podróżować za darmo, a zielonogórzanie z biletem godzinnym.

FOT. PIOTR JĘDZURA

Zielona Góra jest jednym z nielicznych miast w Polsce, które mogą się pochwalić darmowymi przejazdami dla uczniów. A wkrótce będzie jedynym miastem w Polsce, które będzie oferowało przejazdy bez biletów także dla studentów.

To jednak nie koniec dobrych wieści dla pasażerów, bo MZK zamierza wprowadzić do użytku bilety czasowe, godzinne, dzięki którym będziemy mogli poruszać się autobusami różnych linii, oszczędzając na podróży. Wsiadziemy w jeden autobus, a później np. w centrum przesiadkowym, korzystając z tego samego biletu, wej-

dziemy do drugiego. Ceny? Te same, co obecnie!

Tańsze rozwiązanie

- Jestem przekonany, że to rozwiązanie zda egzamin. Tak jest w każdym większym mieście. Ciężko oczekiwać, że zawsze znajdzie się linię autobusową prowadzącą z punktu A do B. To w gruncie rzeczy nierealne - zauważa Robert Górski, który od lat wspiera alternatywne dla samochodu środki transportu. Radny popiera rozwój niskiemisyjnej komunikacji, zakupy elektrycznych autobusów, ale także przesiadkę na dwa kółka i rozwój sieci ścieżek rowerowych.

- Myślę, że jako miasto powinniśmy wspierać możliwość podróży z przesiadkami. Najważniejsze, aby miejska komunikacja była przyjazna i tania. Taką od lat mamy w Zielonej Górze. Wprowadzamy nowe kursy, minibusy, ulgi i wiele nowinek technologicznych - twierdzi radny Górski. Jego zdaniem aspekt ekonomiczny ma tutaj kluczowe znaczenie.

- Weźmy przykładowo parę młodych ludzi. Jeżeli tak jak dotychczas mieliby jechać we dwójkę z przesiadką i to w jedną stronę, kupiliby aż cztery bilety. W takiej sytuacji cena podróży byłaby po-

równywalna z zamówieniem popularnej taksówki. Dlatego sądzę, że bilet minutowy to rozwiązanie tańsze, które zwiększa atrakcyjność miejskiego transportu - wskazuje R. Górski.

Ułatwi podróż

Podobnego zdania jest prezydent Janusz Kubicki. - Jesteśmy jednym z niewielu ośrodków wojewódzkich, który zwiększa liczbę kursów miejskich autobusów. Moim marzeniem jest, aby miejska komunikacja była darmowa dla wszystkich mieszkańców. Na razie nie jest to możliwe, nie stać nas na to. Ale wierzę, że pewnego dnia to się uda.

Potrzebujemy jedynie czasu, aby dojść do tego punktu - podkreśla J. Kubicki.

Kiedy będziemy mogli zakupić bilety godzinne?

- W praktyce MZK jest już gotowe na nowy system. Choć radni miasta dali zielone światło dla proponowanych zmian, całość muszą jeszcze zaopiniować związki zawodowe. Nie możemy tego zrobić bez konsultacji społecznych - wyjaśnia Robert Karwacki, prezes MZK.

Jego zdaniem bilet godzinny zwiększy mobilność zielonogórzan, ułatwi wszystkim podróż. - Otrzymujemy różne zapytania od mieszkańców,

np. dlaczego nie ma bezpośredniego kursu z ul. Zawadzkiego na os. Czarkowo. Proszę mi wierzyć, że prowadziliśmy wiele badań i czasami okazuje się, że daną linię jechałoby przez całą trasę trzy osoby. Wtedy całe przedsięwzięcie mija się z celem. Prezydent ma strategię, aby wspierać transport publiczny i sądzę, że bilety godzinne mogą zachęcić mieszkańców do tej formy podróży. Patrząc na to, jak unowocześniamy nasz tabor pojazdów, myślę, że autobusy MZK są dzisiaj fajną i realną alternatywą dla samochodów - przekonuje R. Karwacki.

(mop)

Z ŻYCIA MIASTA >>>



Delegaci z chorwackich miast Rijeka, Osiek i Zagrzeb odwiedzili MKZ i firmę Ekoenergetyka. Przyjechali podpatrzyć rozwiązania, dzięki którym Zielona Góra jest europejskim liderem elektromobilności w komunikacji miejskiej.



Pożegnaliśmy Antoninę Grzegorzewską, prezydent Zielonej Góry w latach 1983-88. Żyła 83 lata, do końca angażowała się w sprawy miasta, podkreślała zasługi pionierów. Uroczystości pogrzebowe miały oficjalny charakter.



W Zespole Szkół Ekologicznych powstały pokoje wyciszeń dla uczniów, którzy w związku ze stanem zdrowia wymagają odreagowania napięć. Pomieszczenia mają właściwości terapeutyczne i sprzyjają poprawie koncentracji. (ah)

UROCZYSTOŚCI

Dzień Pionierów

W niedzielę, 11 lutego, odbędzie się uroczystość z okazji Dnia Pionierów Zielonej Góry. O 12.00 w kościele konkatedralnym pw. św. Jadwigi Śląskiej zostanie odprawiona uroczysta msza. Po jej zakończeniu uczestnicy udadzą się do miejsca spoczynku ks. kan. Kazimierza Michalskiego, gdzie zostanie złożona wiązanka kwiatów. Następnie przejdą pod ratusz, gdzie pod tablicą upamiętniającą pierwszych polskich mieszkańców powojennej Zielonej Góry złożą kwiaty. Organizatorem uroczystości jest Stowarzyszenie Pionierów Zielonej Góry przy udziale prezydenta miasta. (ah)

UROCZYSTOŚCI

Upamiętnimy zesłańców

W niedzielę, 11 lutego, zielonogórcy Sybiracy upamiętnią 84. rocznicę pierwszej masowej deportacji Polaków z terenów wschodnich Polski na Syberię. Obchody rocznicowe rozpocznie się uroczystą mszą świętą o godzinie 12.00 w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela. Po zakończeniu nabożeństwa uczestnicy przemarszują pod pomnik Matki Sybiraczki na placu Kolejarza, gdzie nastąpią okolicznościowe przemówienia i złożenie wiązanek kwiatów. Organizatorem uroczystości jest Związek Sybiraków Oddział w Zielonej Górze przy udziale prezydenta miasta. (ah)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



BEZPIECZEŃSTWO

Twój przyjaciel strażnik

Czasami się na nich złościmy, nie akceptujemy mandatów, które nam wystawiają za nieprawidłowe parkowanie. Ale praca strażnika miejskiego to coś więcej. - Tak naprawdę jesteśmy dla mieszkańców, chcemy im pomagać i służyć - mówi Agnieszka Pawłow, zastępca komendanta straży miejskiej.

- Ostatnio zaparkowałem auto w centrum. Gdy wróciłem, znalazłem za wycieraczką żółtą kartkę z ostrzeżeniem od straży. Może to pani wyjaśnić?

Agnieszka Pawłow: To proste, źle pan zaparkował samochód. Ale nie chcemy mieszkanców karać za wszystkie pomyłki, wprowadziliśmy więc system żółtych kartek. Czasami zdarza się, że kierowcy źle odczytują znaki. Wbrew temu, co mogą sądzić niektórzy, nie jest naszym zadaniem uderzać mieszkanców po kieszeni mandatami. O wiele lepiej jest edukować, tak aby nie dochodziło ponownie do podobnych sytuacji. I dlatego taka kartka jest sygnałem, że ktoś popełnił błąd. To system, w którym zapisujemy numery rejestracyjne, ale karzemy tylko tych, którzy notorycznie popełniają wykroczenia. Podchodzimy do sprawy po ludzku, bo wiemy, że każdy może się pomylić.

- Wasza praca nie kończy się na mandatach. Pomagacie kierowcom, szczególnie w okresie jesienno-zimowym.

- To prawda, pomagamy mieszkańcom przy urucha-



Agnieszka Pawłow:

- Czasem chcielibyśmy pomóc bardziej, ale mamy związane przepisami ręce. Nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę.

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

mianiu pojazdów, kiedy akumulatory odmawiają posłuszeństwa. W grudniu było 10 takich przypadków, ale już w styczniu, gdy przyszły mrozy, podjęliśmy 34 interwencje. Gdy temperatury osiągną minus 10 czy 15 stopni to jest normalne, że część samochodów zawodzi. Ale po to jest straż miejska, żeby nikt w takiej sytuacji nie został sam. I dlatego jeśli ktoś ma taki problem, może do nas zadzwonić. Mamy odpowiednie urzędnienia, prostownik sa-

mochodowy, który pozwoli na naładowanie akumulatora.

- Prowadzicie też kontrole antysmogowe.

- W 2023 roku było ich ponad 300, ale nieprawidłowości wykryto jedynie w 10 proc. przypadków. To dobry wynik. Oznacza, że zielonogórzanie dbają o zdrowie swoje oraz sąsiadów. I w tym przypadku nie każda interwencja kończy się mandatem. Czasami okazuje się, że ktoś używa nieprawidłowych

materiałów z braku wiedzy. Dlatego w razie wątpliwości warto się do nas zwrócić z pytaniami. Niektórzy zarzucają nam, że reagujemy na sygnały zbyt wolno. Chciałabym zapewnić, że wszystko zapisujemy, nie ignorujemy mieszkanców. Strażników miejskich w Zielonej Górze jest 12, a patrząc na powierzchnię naszego miasta, na czas jaki jest potrzebny, by przejechać np. z Suchej do Krępy, trzeba pamiętać, że nie możemy być wszędzie jednocześnie. I dlatego proszę o pewną wyrozumiałość. Przyjedziemy.

- Co jest najtrudniejsze w pracy straży miejskiej?

- Ograniczenia wynikające z przepisów. A raczej fakt, że nie wszyscy mieszkańcy zdają sobie sprawę z tego, że czasem mamy związane ręce. Strażnik miejski może być świadkiem, jak ktoś jedzie pod prąd, chciałby zareagować, ale nie może, bo to wykracza poza jego kompetencje. W takiej sytuacji jest jak każdy inny mieszkaniec. Nie wszyscy o tym pamiętają.

- Dziękuję.

Maciej Dobrowolski

KONSULTACJE

Podziel się opinią

Urząd miasta zaprasza mieszkańców do udziału w konsultacjach społecznych w sprawie proponowanych zmian w statucie dzielnicy Nowe Miasto. Będzie można wziąć w nich udział na dwa sposoby: za pośrednictwem strony www.zielonagora.konsultacjejst.pl, na której od 15 do 21 lutego br. będzie czekała na wypełnienie ankieta badająca opinie o przedmiocie konsultacji oraz poprzez przesłanie (w tym samym terminie) wypełnionej i podpisanej ankiety na maila: dzielnica@um.zielona-gora.pl. Szczegółowy zakres konsultowanych zmian na stronie zielonagora.konsultacjejst.pl oraz bipdzielnica.zielonagora.pl. (um)

FERIE

Szkoła zaprasza na tańce

- W związku z ponad 30-letnią współpracą Klubu Tańca BUGS ze Szkołą Podstawową nr 18 zapraszamy młodzież i dzieci na bezpłatne zajęcia taneczne podczas ferii - mówi Andrzej Gliwa, pięciokrotny laureat nagrody kulturalnej miasta, założyciel grupy tanecznej Bugs.

Zajęcia dla dzieci w wieku od 8 do 14 lat odbędą się w środę, 14 lutego, w godz. 13.00-14.00 oraz we wtorek, 20 lutego, w godz. 13.00-14.00, w sali sportowej SP 18 przy ul. Francuskiej 10. - Nasze taneczne ferie są otwarte dla wszystkich. Zainteresowanych prosimy o kontakt pod nr tel. 605 693 394 - dodaje A. Gliwa. (md)

INWESTYCJE

Miasto zabiera się za budowę i remonty dróg

To czołówka inwestycyjnej listy życzeń zielonogórzan: remonty starych i budowa nowych dróg. Prezydent Janusz Kubicki wsłuchując się w te głosy, zdecydował o odnowieniu kilkudziesięciu jezdni, zarówno w „starej”, jak i nowej Zielonej Górze.

Na remonty dróg w „starej” Zielonej Górze i w sołectwach miasto otrzymało około 25 mln zł z rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Drugie tyle - łącznie na 34 zadania inwestycyjne - dołoży z własnego budżetu.

Ulice w pakietach

Prace na ulicach Nowej (od Strzeleckiej do Pileckiej) i Lechitów (wraz z budową ścieżki rowerowej) już się kończą. W tym roku na pierwszy ogień idą ulice w dzielnicy Nowe Miasto: Przylep-Skokowa, Ochla-Św. Huberta i Zatonie-Niedoradz (miejski odcinek drogi) - umowy na roboty budowlane już podpisano.

Pozostałe zadania podzielono na tzw. 13 pakietów inwestycyjnych - przetargi będą ogłaszane sukcesywnie. Obecnie miasto szuka firm, które zajmą się ulicami: Karminową, Kremową i Oliwkową na osiedlu Kolorowym na Chynowie, Anny Jagiellonki (wraz z budową nowego od-



Ulica Węglowa. Andrzej Brachmański zapowiada, że w przyszłym roku powalczy o sąsiednie uliczki - Rymarską i Składową, za dwa lata o Lipową i Akacjową, w dalszej kolejności wewnętrzne uliczki na os. Chrobrego. FOT. IGOR SKRZYCZEWSKI/UM

cinka drogi i parkingu) i Zamoyskiego (obie na os. Zastawskim), rozbudowę ul. Suwalskiej (na os. Mazurskim), budowę minirond na skrzyżowaniach - Ochla-Topolowa, Drzonkowska-Głogowska i Głogowska-Modrzewiowa w Raculi oraz Pionierów Lubuskich-Pocztowa w Starym Kisielinie, jak również ulicami Zawiszy Czarnego i Kąpielowej na Jędrzychowie.

W tym roku w kolejce są jeszcze: ul. Zawada-Szkołna (odcinek Torfowa-Sportowa), Prosta, Rzeźnicza - odcinki Batorego-Zdrojowa i Zdrojowa-Trasa Północna, Zdrojowa, Spawaczy, Zawiszy Czarnego, Kąpielowa, Żytunia, Zawadzkiego „Zośki” (odcinek Zachodnia-Ptasia), Francuska (odcinek Łużycka-Słowacka), Sorbska, Podgórna (od ronda 11 Listopada w kierunku

skrzyżowania ul. Waryńskiego i Lwowskiej - na wysokości parkingu przy szpitalu), Łużycka - wiadukt nad Zieloną Strzałą, Łużycka (odcinek Zachodnia-ogródki działkowe, ze ścieżką rowerową), Wyszyńskiego (poszerzenie na odcinku Godlewskiego-Monte Casino) i Zjednoczenia (od ronda PCK do ul. Wiejskiej/Lisiej).

- Realizacja dalszych 14 inwestycji będzie uzależniona od środków finansowych, które pozostaną po otwarciu wskazanych pakietów przetargowych - wyjaśnia Wojciech Sobierajski, kierownik Biura Budowy Dróg w magistracie. - Na liście są ulice: Poznańska (Chynów), Zawada-Poznańska, Gorzowska, Kostrzyńska, Międzyrzecka, Słubicka, Świebodzińska, Jagodowa, Nowojędrzychowska, Mokra, Bociania, Ochla-Zielonogórska, Racula-Grabowa oraz Mrągowska.

Wsparcie mieszkańców

Miasto przygotowuje też dokumentację projektową m.in.

remontów ulic: Nobla, Czekanowskiego, Domeyki, Arcotowskiego, Wierzbowej, Warzywnej, Bocznej, Pinokia, Węglowej, Składowej i Rymarskiej.

- Remonty istniejących ulic to dziś rzeczywiście problem - przyznaje radny Andrzej Brachmański (Zielona Razem), który od kilku lat zabiegał o odnowienie zniszczonej ul. Węglowej. - Łatwiej dostać dofinansowanie do budowy nowych jezdni niż do remontów. Dla-

tego uruchomienie programu jest przełomem w podejściu do sprawy. Jako radny zabiegam o ulice spoza tego programu. To niestety trwa, bo robimy je w całości z naszych środków. Ale ważne jest tu wsparcie mieszkańców. Do tegorocznego budżetu udało się w ten sposób wstawić Węglową - tutaj bardzo pomogła pani Marzena Oleksy, mieszkanka tej ulicy.

(rk)

Inne wybrane inwestycje drogowe w 2024 r.

- budowa chodnika wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 283 (kładka w Barcikowicach)
- budowa drogi ul. Krępa-Leśna
- budowa dróg w Przylepie: Podgórznej, Strumykowej i Morelowej
- budowa drogi ul. Stary-Kisielin-Okrężna
- budowa drogi ul. Zatonie-Jaśminowa
- ul. Stary Kisielin: Liliowa i Makowa (wyjazd)
- al. Niepodległości-Kazimierza Wielkiego - ciąg pieszy
- odcinek drogi ul. Łużycka-Inwestycyjna

PREZYDENT NA 96 FM

index 96 fm
AKADEMICKIE RADIO
UNIwersYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

KAŻDA ŚRODA GODZ.12.30

tel.(68) 326 96 96

ZIELONA GÓRA

WALENTYNI

Zakochaj się w Zielonej Górze!

Święty Walenty przyniesie nam w tym roku dwie imprezy na deptaku.

14 lutego w godz. 14.00-16.00 przy pomniku Bachusa Palmiarnia będzie serwować zakochanym gorącą czekoladę, kawę i herbatę. Na deptaku stanie gigantyczna fotoramka w kształcie serca, w której będzie można zrobić sobie zdjęcie. Prezydent Janusz Kubicki poczęstuje zielonogórzan słodkościami. - Przygotowaliśmy dla mieszkańców 200 kg ciągnących się krówek z napisem „I love Zielona”. Gorąco zapraszam - mówi J. Kubicki.

Wieczorem ratusz oraz jego okolice zabłyśną miłością. Będzie czerwono, złoto, nie zabraknie migających serc. Organizatorzy - ekipa Artlife - zaproponują muzykę elektroniczną w romantycznym wydaniu, serwowaną przez DJ-a na platformie.

Zaplanujcie środowy wieczór tak, by nie zabrakło was w okolicy ratusza w godz. 18.00-22.00!

(ah)

Walentynki
Zielona Góra 2024

I ♥ ZG

14.02.2024
godz.14.00
Zielona Góra
Deptak - pomnik Bachusa



Rodzinie
wyraży szczerego i głębokiego współczucia
z powodu śmierci

**ANTONINY
GRZEGORZEWSKIEJ**

Prezydent Zielonej Góry
w latach 1983-1988

składają
Prezydent Zielonej Góry Janusz Kubicki,
Rada Miasta oraz pracownicy urzędu miasta



Czy wiesz, że „Bezdomność też jest kobietą”?

Rozmawiamy z dr Anną Korlak-Łukasiewicz z Instytutu Pedagogiki UZ o projekcie „Bezdomność też jest kobietą”. Realizowali go studenci kierunku praca socjalna.

- Skąd pomysł na projekt?

Anna Korlak-Łukasiewicz: Zrodził się z przedmiotu projekt socjalny, który realizują studenci III roku pracy socjalnej UZ. Dałam im możliwość wyboru: albo realizujemy projekt w formie teoretycznej, albo decydujemy się na jego realizację w terenie. Bez zastanowienia grupa, która liczy 12 osób, wybrała drugą opcję. Każdy miał przynieść jeden pomysł, który chciałby zrealizować. Następnie omówiliśmy każdy z nich. Zwyciężył pomysł, by zrealizować projekt dla kobiet w kryzysie bezdomności, które mieszkają w noclegowni przy ul. Bema. W kolejnym etapie wymyśliłyśmy nazwę projektu oraz zostały podzielone zadania.

- Skąd finanse na realizację?

- Wszystko, co było potrzebne do realizacji projektu studenci musieli „zdobyć”. Każdy z uczestników



Uczestniczki projektu, opiekunka projektu dr Anna Korlak-Łukasiewicz, studenci pracy socjalnej
FOT. MATERIAŁY UZ/UCZENI ZSIPKZ W ZIELONEJ GÓRZE

mógł zainwestować tylko 1 zł. Reszta musiała pochodzić od darczyńców, których należało pozyskać. Studentom nie wolno było przyjmować pieniędzy, tylko rzeczy bądź usługi. Do zrealizowania projektu potrzebne były m.in.: eleganckie ubrania dla uczestniczek projektu (pań

z noclegowni), kosmetyki do makijażu, poczęstunek. Oprócz rzeczy materialnych, także pozyskanie osób niezbędnych do realizacji projektu: psychologa, fotografa, kogoś do zrobienia fryzury i makijażu. Studenci chcieli się też wyróżniać, zaprojektowali więc dla nas koszulki.

- Jaki był cel projektu?

- Projekt realizują studenci, którzy w przyszłości będą pracownikami socjalnymi. Ważnym celem zajęć jest pokazanie im, że pracując z człowiekiem nie wszystkie sytuacje da się przewidzieć, trzeba być bardzo elastycznym, kreatywnym, po-

mysłowym i innowacyjnym, by zadanie doprowadzić do końca. Oczywiście jest z racji specyfiki kierunku, że grupą docelową w projekcie są zawsze ludzie w pewnym kryzysie życiowym, w tym przypadku był to kryzys bezdomności.

- Co już zostało wykonane, a co jest w planach?

- Za nami dwa dni pełne wrażeń - 17 stycznia na UZ odbyły się warsztaty psychologiczne. Miały wzmocnić pewność siebie uczestniczek projektu oraz nauczyć je autoprezentacji i radzenia sobie w trudnych codziennych sytuacjach. Warsztaty poprowadziły psycholożki mgr Aleksandra Mospan i mgr Alicja Rygiel, uczestniczyły w nich też organizatorzy projektu, czyli studenci III roku pracy socjalnej. 19 stycznia uczestniczki projektu przeszły metamorfozy, przemianę zewnętrzną polegającą na zrobieniu no-

wej fryzury, makijażu, dobraniu eleganckich ubrań, odbyła się profesjonalna sesja fotograficzna, wszystko pod okiem kamer i dziennikarzy. W tej części warsztatów oprócz studentów pomocy udzielili: fotograf Katarzyna Naworol i uczniowie z ZSIPKZ Botaniczna 66. Przed nami jeszcze wydanie kalendarza ze zdjęciami uczestniczek oraz wystawa zdjęć.

- Jakie są wrażenia studentów?

- Ciężko opisać je słowami. Wiele emocji, wzruszeń i łyzy radości - tak było na koniec. W trakcie zaś ciężka praca, dużo rozmów, wspólne rozwiązywanie problemów i wyciąganie wniosków, że temat bezdomności wśród kobiet często jest niewidoczny w społeczeństwie.

- Dziękuję.

Katarzyna Doszczak
Biuro Prasowe UZ

ZDROWIE

Jak uratować sąsiadowi życie?

Jedni się uczą, inni tę umiejętność ćwiczą kolejny raz. W dzielnicy Nowe Miasto trwają szkolenia z obsługi defibrylatora. Dziś, 7 lutego, spotkania w Jeleniowie i w Zatoniu.

AED, czyli automatyczny defibrylator zewnętrzny, to niewielkie urządzenie, które może przywrócić pracę serca podczas zatrzymania krążenia. Mieszkańcy dzielnicy Nowe

Miasto już wiedzą, że z jego pomocą mogą uratować życie sąsiadowi. I przede wszystkim, mają taką możliwość. Od ponad roku urządzenia, 36 aparatów, dostępne są całą dobę w każdym sołectwie. 29 stycznia spotkaniem w Nowym Kisielinie rozpoczął się w sołectwach kolejny moduł szkoleń z ratowania życia. Dziś odbędą się jeszcze spotkania w Jeleniowie (17.00) i Zatoniu (18.30), 9 lutego o 17.00 w Ochli, a 29 lutego o 18.00 w Kiełpinie.

- To nie są nasze pierwsze spotkania. Ćwiczyliśmy już przy różnych okazjach, pod-



- Ćwiczenia oswajają z urządzeniem i dodają mieszkańcom odwagi - mówi Klaudia Baranowska
FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

czas festynów, pikników i innych wydarzeń organizowanych w dzielnicy - mówi

Klaudia Baranowska, pomysłodawczyni projektu „Ratuj życie”, który objął zasię-

giem wszystkie zielonogórskie sołectwa i został wybrany w budżecie obywatelskim w 2022 r. K. Baranowska, która dziś jest dyrektorką Departamentu Dzielnicy Nowe Miasto w magistracie, wówczas była radną dzielnicy. - Zmiana perspektywy nic nie zmienia. Ja do dziś się tym projektem „jaram”, bo każdy w dzielnicy ma szansę komuś pomóc, a nie ma ważniejszej sprawy od ratowania życia - dodaje.

Obecne spotkania to ćwiczenia. Adresowane są do mieszkańców, którzy chcą wiedzieć, jak pomagać i do tych, którzy chcą utrwalić

umiejętność posługiwania się defibrylatorem. Prowadzi je Michał Paprotny, ratownik medyczny, pracownik pogotowia ratunkowego i jednocześnie reprezentant firmy Adpla, która dostarczała urządzenia do Zielonej Góry i jest odpowiedzialna za ich serwisowanie i szkolenia.

-Choć defibrylator instruuje użytkownika, co ma robić, po jego włączeniu jest stres i są pomyłki. Przeprowadzenie symulowanej akcji ratunkowej jest ważne, bo oswaja z urządzeniem i dodaje odwagi - tłumaczy dyrektor Baranowska. (el)

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

Odeszła prezydent, nadchodzi prezydent



Dziś obiad cienki, szpitalna zupka, a tam w mieście tyle się dzieje.

Zmarła Antonina Grzegorzewska. „Tośka”. Kiedy została prezydentem, byłem w „GL” szczawikiem, a młodzieży do poważnych ludzi nie dopuszczano. Nie to co dziś, że byle stażysta idzie na konferencję premiera. Bliżej zetknęliśmy się później, gdy była dyrektorem urzędu wojewódzkiego u prof. Eckerta. Solidna, z dużą wiedzą, koncyliacyjna. ale gdy wiedziała, że ma rację, to postawiła na swoim. W przeciwieństwie do wielu „na stołkach” szanowała ludzi, nie otaczała się dworem, słuchała współpracowników. Jej się nie bano, lecz szanowano. Z byłych prezydentów Zielonej Góry, których znałem (a znałem ich siedmiu), ona i Ostrega byli najlepsi.

Ciekawe, czy pozostawiła jakieś wspomnienia? Zawsze mówię starszym kolegom: „pisz memuary”. Ale jakoś nie chcą słuchać. A potem Czyżniewski, Biszczanik i cała reszta regionalistów opisują tylko fragmenty dziejów... Które to przesłanie dedykuję zwłaszcza profesorowi Bilińskiemu i Czesiowi Fiedorowiczowi.

Prokuratura zrobiła konferencję prasową w sprawie Przylepu. Zapachniało Ziobrą. Ten też używał prokuratury do polityki. A to tak wygląda. Prokurator wysłał pismo do miasta, żąda odpowiedzi, daje termin, ale na odpowiedź nie czeka tylko zwołuje konferencję. Na miłą pachnie chęcią przypodobania się nowej władzy... A nowa władza to kupuje...

Rada miasta podjęła decyzję o bezpłatnych biletach dla studentów. Z reguły jestem przeciwny takim rozwiązaniom, ale te poparłem (nawet po części uważam się za jednego z ojców). Dlaczego? Dwa tygodnie temu napisałem o pracach zainicjowanych przez prezydenta Janusza Kubickiego nad wizją miasta do 2050. W czasie dyskusji prezydent akcentował jedną rzecz - jeśli mamy być w pierwszej lidze polskich miast, musimy zwiększyć liczbę mieszkańców. A tu Uniwersytet Zielonogórski jest jednym z kluczy do sukcesu. Wiadomo, że znaczna część studentów osiada w mieście studiów. Ale by tu przyjechali, uczelnia musi nie tylko reprezentować wysoki poziom, ale miasto musi stwarzać dobre warunki. Jak wiadomo „student żebrak, ale pan, często żyje ponad stan”, ale na dwóch rzeczach oszczędza - na jedzeniu i komunikacji zbiorowej. Dlatego uważam, że koledzy radni podjęli w tej sprawie decyzję, która może się przysłużyć miastu i jest kamyczkiem w budowie drogi, którą proponuje prezydent Kubicki.

To, że Marcin Pabierowski został kandydatem na prezydenta miasta, jest już informacją starą. Mnie cieszy, bo... dzięki temu wygrałem zakład o „Czarnego Jasia”. Po noworocz-

nym wywiadzie posła Sługockiego było to jasne jak słońce. W tym wywiadzie, mówiąc o różnych kandydatach, wspominał Marcina jako „znanego i lubianego radnego” i już był wyraźny sygnał. Mnie to ubawiło, bo poseł użył formuły, której w klubie radnych prezydenta używa się wobec Filipa Gryko i proszę - greps spodobał się drugiej stronie. A mnie pozwolił wygrać buteleczkę rudej na myszach.

Świeższą informacją jest, że po tej nominacji Marcin został doradcą wojewody ds. ładu przestrzennego. Inżynier zajmujący się całe życie ochroną przeciwpożarową będzie doradzał w sprawach ładu przestrzennego... Ot, siurpriza.

Gdy wysyłałem materiał do redakcji, PiS ogłosiło, że kandydatem zostanie szereż nieznanego Grzegorz Maćkowiak. A kandydat ogłosił, że jego hasłem jest „Metropolia Zielona Góra”. Na miłą pachnie „pożyczką” z konferencji urzędującego prezydenta „Czy Zielona Góra może być miastem 200-tysięcznym?”

Członek kierownictwa szpitala Sebastian Ciemnoczołowski zostaje przewodniczącym rady społecznej konkurencyjnej placówki zdrowia - polikliniki. Coś tu nie pasuje jeśli chodzi o etykę w biznesie...

Ja tu leżę, a za oknem rusza kampania prezydencka. Wygląda na to, że będzie „na przebitki”. Prezydent wprowadza bezpłatny bilet MZK dla studentów, kandydat Pabierowski przebiega - bezpłatny dla wszystkich. Prezydent mówi - możemy być miastem 200-tysięcznym, kandydat Maćkowiak przebiega - Zielona Góra metropolia. Pomysłów własnych na razie brak. Ciekawe, co wymyślą nieznanzi jeszcze kandydaci Lewicy i Trzeciej Drogi.

INWESTYCJE

Osiedle Czarkowo wkrótce doczeka się szkoły

Budowę szkoły z oddziałami przedszkolnymi w Łężyca obiecał prezydent Janusz Kubicki. Placówka ma być gotowa na przyjęcie dzieci już we wrześniu, wraz z pierwszym dzwonkiem.

Nowy zespół edukacyjny powstaje przy ul. Łężyca-Architektów. Za projekt odpowiada pracownia Arcus. Inwestycja pochłonie ponad 20 mln zł. Wykonawcą jest Exalo Drilling. Umowę z firmą podpisano w marcu zeszłego roku. Na realizację zadania ma 17 miesięcy. Wszystko wskazuje na to, że uda się dotrzymać terminu. Nabór do podstawówki miasto ogłosi wiosną, tak aby planowo we wrześniu rozpoczął się tam rok szkolny 2024/2025.

- Przedszkolaki i uczniowie dostaną też plac zabaw, parking dla rowerów i pierwsze w Zielonej Górze boisko na dachu. Nie zabraknie stołówki, sali informatycznej i sali sportowej - wlicza Wioleta Haręźlak, dyrektor Departamentu Edukacji i Spraw Społecznych.



Radny Filip Gryko był jednym z organizatorów konsultacji społecznych w Łężyca w sprawie budowy szkoły, teraz sprawdza, czy na budowie wszystko idzie zgodnie z planem

Wioleta Haręźlak,

dyrektor Departamentu

Edukacji i Spraw Społecznych:

- W roku szkolnym 2024/25 dzieci

powinny już ruszyć do nowej szkoły.

Nabór planujemy uruchomić na wiosnę.



Obszar wspólny obiektu obejmie stołówkę również z możliwością jej podziału na dwa pomieszczenia ścianą mobilną, salę gimnastyczną z zapleczem szatniowo-sanitarnym. Przy wejściu głównym zaprojektowano trzy pomieszczenia dla pracowników administracji.

Dla młodych ludzi

O szkołę zabiegał radny Filip Gryko (Zielona Razem). - Szkoła i przedszkole w Łężyca są mieszkańcom bardzo potrzebne, na osiedlu Czarkowo mieszka wielu młodych ludzi z dziećmi. Cieszę się, że mam w tej inwestycji swój udział, a wkrótce też będzie ogłoszony przetarg na boisko

wielofunkcyjne z terenem rekreacyjnym przy wjeździe do sołectwa - mówi F. Gryko.

Miasto rozstrzygnęło już przetarg na budowę nowej drogi Łężyca-Urbanistów, która poprowadzi do budowanej placówki. Wykonawcą inwestycji będzie zielonogórski oddział firmy Exalo Drilling (dawny Diament), prace wyceniono na blisko 570 tys. zł.

- Planujemy podpisać umowę na to zadanie w lutym, wykonawca na jego realizację będzie miał cztery miesiące od dnia przekazania placu budowy - wyjaśnia Krzysztof Jarosz, zastępca kierownika Biura Budowy Dróg w magistracie.

Sołectwo Łężyca dynamicznie się rozwija, mieszka tu już ponad trzy i pół tysiąca osób. A Czarkowo to osiedle młodych ludzi. Mieszkańcy od lat sygnalizowali urzędnikom potrzebę budowy szkoły. Teraz dowożą dzieci do Zespołu Edukacyjnego nr 10, Akademii Talentów i rozbudowanej SP 11 na osiedlu Zastalowskim. Ale to wciąż za mało. (rk)

Maluchy i uczniowie

Co teraz dzieje się na placu budowy? - Prace postępują zgodnie z harmonogramem - mówi Janusz Jankowski, prezes zarządu KTBS. - W całości są wykonane roboty fundamentowe - wybudowane ściany parteru i pierwszego piętra.

Obecnie trwa montaż stolarki okiennej i drzwiowej, instalacji elektrycznych i niskoprądowych. Rozpoczęto również montaż instalacji sanitarnych wewnętrznych. Wykonywane jest pokrycie dachowe.

Przewidziano osobne wejścia do części przedszkolnej

i szkolnej. Na parterze obiektu (przedszkole) dostępne będą m.in. szafki dla maluchów, trzy sale przedszkolne dla 25 dzieci i dwójki opiekunów, pomieszczenia personelu technicznego i toalety. Każda z sal zostanie wyposażona w pomieszczenie po-

mocnicze i łazienkę dla dzieci - dostępne bezpośrednio z sali przedszkolnej. Na piętrze ma działać szkoła - sześć klas I-III dla dzieci w wieku 6-8 lat, sala komputerowa, biblioteka oraz świetlica z możliwością podziału na dwa pomieszczenia ścianą mobilną.

PRODUKT REGIONALNY

Najsłodsza dziewczyna w całej Zielonej Górze

Nie wie nic o słodyczach ten, kto nie próbował krówek z SieJe Słodycz. Z tymi, które zazwyczaj można znaleźć w sklepach, mają niewiele wspólnego. Powstają na bazie naturalnych składników i rozpuszczają się w ustach.

Zaczął się od tortów. Takich urodzinowych, dla dzieci. Patrycja Chabzda piekła je na zamówienie. Pewnego dnia ją i jej syna Andrzeja naszała chęć na krówki. Przeszli się po sklepach, poczytali skład i... wrócili do domu z pustymi rękoma. Za stworzenie słodyczy, które miały przywoływać smaki dzieciństwa, postanowili zabrać się sami. Tak powstała pierwsza porcja krówek. Pani Patrycja zawinęła je w papilotki. Słodycze domowej roboty rozdawała znajomym i paniom z przedszkola. Później zaczęły napływać pytania od firm, czy może dostarczyć im krówki na podarunki dla partnerów biznesowych i pracowników.

Pani Patrycja postanowiła założyć firmę. - Mam szczęście do ludzi. Na mojej drodze stają ci pomocni i życzliwi - opowiada. - Tak było z panią od funduszy, która doradziła, jak zdobyć dofinanso-

wanie na rozkręcenie firmy i z graficzką, która stworzyła opakowania oraz materiały promocyjne.

Jarzębina prosto z drzewa

Bazą każdej krówki jest mleko, cukier, masło i śmietanka. - Większość producentów słodyczy często stosuje sztuczne dodatki, kosztem jakości i smaku. Moje krówki są wytwarzane na bazie naturalnych składników wysokiej jakości - zaznacza pani Patrycja.

Magia dzieje się później, przy nadawaniu smaku krówkom. To one najbardziej wyróżniają je wśród produktów, które można znaleźć na rynku. Wśród 15 propozycji jest sezam, malina, kawa, mak, orzech włoski czy jarzębina. Nie powstają ze sklepowych aromatów we fiolkach. Np. jarzębinę pani Patrycja kandyduje sama, od podstaw. Deklaruje, że w tygo-



Patrycja Chabzda deklaruje, że w tygodniu jest w stanie wyprodukować 50 kg krówek. Nie powstają już w domowym zaciszu, a w lokalu w „Mrowisku”. FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

dniu jest w stanie wyprodukować 50 kg krówek. Nie powstają już w domowym zaciszu, a w lokalu w „Mrowisku”. Pełni funkcję gastronomicznego laboratorium, bo pani Patrycja lubi eksperymentować. Zielonogórzanie efekty tych kulinarnych eksperymentów mogą kupić w Amonie na Zaciszu, U Józka przy ul. Budziszyskiej, w warzywniaku Twój Targ przy ul. Jaskółczej, Zielononam w Galerii Graffiti oraz kawiarni Coffee Hunter przy ul. Rzeźnicza, Salcom Fixum przy ul. Grottera i w Sezamie w Droszkowie.

Zapach, który zniewala

Pani Patrycja pilnuje interesu sama, ale zaznacza, że zawsze może liczyć na pomoc rodziny i przyjaciół. Wcześniej, gdy interes kwitł w domu, pani Patrycja często słyszała od listonosza czy kuriera, że zapach jest oszałamia-

jący. Sama, mimo że z aromatami ma do czynienia na co dzień, nadal chętnie sięga po krówki. Nie przesadza z ilością, najbardziej lubi te jarzębinowe.

Sława zielonogórskich krówek wyszła poza granice miasta. Mogą ich spróbować mieszkańcy Łodzi, Legnicy, Tomaszowa Mazowieckiego i Wolsztyna. Dzięki temu, że jest możliwość zamówienia krówek z wysyłką, odzywają się klienci z różnych zakątków Polski, a nawet coraz częściej z Niemiec czy Anglii. Wielu klientów, wybierając się za granicę, zabiera ze sobą krówki SieJe Słodycz jako typowo polski, słodki upominek.

(ah)

* Przypominamy, że na łamach „Łącznika”, przy współpracy z Lubuskim Centrum Produktu Regionalnego, prezentujemy lokalnych producentów. Z nami dowiedzieć się, co dobre i gdzie można skosztować!



Humor i dystans to hasła przewodnie Karnawałowego Balu Seniora. Inspiracji gościom dostarczały bajki, filmy i stroje z epoki.



Bal otworzyli prezydent Janusz Kubicki, Wioleta Haręźlak, dyrektor Departamentu Edukacji i Spraw Społecznych UM oraz Czesław Grabowski, przewodniczący Zielonogórskiej Rady Seniorów.



Paweł Wysocki ze środowiskami seniorskimi współpracuje od lat. Tutaj w towarzystwie Zofii Banaszak, prezes Zielonogórskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

WYDARZENIE

Niech żyje bal! Bo to życie to bal jest nad bale!

To był niezapomniany weekend. Za zielonogórczanami dwa Karnawałowe Bale Seniora. Na sobotnim bawiła się „dawna” Zielona Góra, na niedzielnym - dzielnica Nowe Miasto. - Liczę, że w takim gronie będziemy spotykać się co rok - mówił gospodarz, prezydent Janusz Kubicki.

Zielonogórskie amazonki w formie, choć anonimowe. Kilka z nich skryło twarze za koronkowymi maskami. W końcu pierwszy Karnawałowy Bal Seniora zobowiązuje! - Kiedy przeszłam po czerwonym dywanie, pomyślałam, że coś mu jestem winna - śmieje się Barbara Bartocha. - Stąd stosowna kreacja.

- Dziś bawimy się w kobiecym towarzystwie. Mamy ze sobą na zmianę buty do tańca - deklaruje Julita Zawadzka. Jeśli chodzi o dodatkowy bagaż, nie jest osamotniona. Goście zrzeszeni w klubach, stowarzyszeniach i innych organizacjach seniorskich wystartowali na parkiet po pierwszej nutce. Pod dachem hali CRS w sobotę zgromadziło się niemal 700 osób, w niedzielę kolejne 730.

- Cudownej zabawy i niezapomnianych wrażeń - życzyła Wioleta Haręźlak, dyrektor Departamentu Edukacji i Spraw Społecznych w magistracie, która ze środowiskami seniorów współpracuje od lat. - Może na takie bale uda nam się namówić prezydenta co miesiąc - z charakterystycznym sobie poczuciem humoru zagaił Czesław Grabowski, przewodniczący Zielonogórskiej Rady Seniorów. Dla niektórych gości huczna zabawa to nic nowego. - Jestem rozgrzany. Co tydzień bywam w Palmiarni lub lokalu przy ul. Chrobrego - opowiadał Jan Zawadzki, który na bal wybrał się z żoną Alicją.



Nauka nowych ruchów, koordynacji i synchronizacji z muzyką to fantastyczny trening. Nic dziwnego, że parkiet szybko się zappełnił.

Gości zabawiał Awiński Show, a za menu była odpowiedzialna Palmiarnia. - Przy takiej liczbie gości mieliśmy ręce pełne roboty - mówił Rafał Drochliński, kierownik Palmiarni. - Oprócz dań głównych przygotowaliśmy szeroki wachlarz przekąsek i słodkości z naszej cukierni. Uczestnicy balu toasty wznosili regionalnymi winami.

- Strzałem w dziesiątkę było podstawienie autobusów do sołectw, które dowiozły gości na bal - przyznały zgodnie panie Elżbieta i Joanna ze stowarzyszenia „Zawsze aktywni” z Raculi. - W końcu nie każdy senior cieszy się taką kondycją, by pozwolić sobie na samodzielny transport.

Na formę z pewnością nie mogli narzekać mieszkańcy Zawady. Przykuwali uwagę strojami karnawałowymi wypożyczonymi z teatru. W kostiumach królewskiej pary i stańczyka ukryli się Irena i Jan Smoterowie oraz Irena Pamięta.

- Chylę czoła przed doskonałą kondycją naszych seniorów i liczę, że na emeryturze będę w równie dobrej formie - podkreślał gospodarz balu, prezydent Janusz Kubicki.

Rzeczywiście, szampańskiego humoru trudno było gościom odmówić. Buty do tańca, które panie skrywały w torebkach, zdecydowanie się przydały!

(ah)



Oryginalny kostium to najlepszy patent na dobre samopoczucie i przyciągnięcie uwagi innych balowiczów



Zabawa jak na królewskim dworze! Królewska para - Irena i Jan Smoterowie, królewski błazen - Irena Pamięta.

FOT. PIOTR JĘDZURA

Pół wieku z Zielonogórskim Ośrodkiem Kultury



Dopiero co Zielona Góra zakończyła obchody podwójnego jubileuszu, a za rogiem kolejny. Zielonogórski Ośrodek Kultury w tym roku kończy 50 lat. I szuka równolatków.

- Pracujemy dla zielonogórzan i to z nimi od pół wieku jesteśmy wyjątkowo zżyli. Myślę, że również w ich świadomości Zielonogórski Ośrodek Kultury to taki constans - był, jest i będzie. Zdecydowanie my bez zielonogórzan nie istnielibyśmy, a im bez nas pewnie byłoby trochę smutniej - mówi dyrektor Agata Miedzińska, od ponad 20 lat związana z ZOK.

Winobranie, Lato Muz Wszelakich, Fuma, świąteczne jarmarki, sylwestrowe noce przebojów, rozliczne koncerty, warsztaty, konkursy dla dzieci, młodzieży i nie tylko, grupy artystyczne jak choćby Erato... - za organizacją tych i wielu innych wydarzeń kulturalnych miasta stoi ZOK. Sprawa, że życie naszego miasta mieni się wieloma kolorami, a jego puls bije mocno, wyraźnie.

Skoro od 50 lat stanowimy bardzo udany związek, ten jubileusz śmiało można na-

zwać złotymi godami ZOK-u - i zielonogórzan. Czym będzie dla samej placówki?

- Rokiem pracy, do którego dojdą wydarzenia mające nas jeszcze bardziej zaznaczyć na mapie miasta. To okazja do świętowania, do którego bardzo się przygotowujemy, bo będziemy to robić przez cały 2024 rok. W styczniu rozpoczęliśmy identyfikację wizualną, na wszystkich naszych drukach pojawi się jubileuszowe logo: ZOK + 50 lat (już jest na oficjalnej stronie internetowej placówki - dop. el). Jeśli zielonogórzanie 50 plus od czytają je jako swoje, będzie nam bardzo miło. Ponadto każdego 14. dnia miesiąca chcemy zaskakiwać mieszkańców. Nie powiem, co z miesiąca na miesiąc się wydarzy, bo nie byłoby jubileuszowych niespodzianek - tajemniczo zapowiada A. Miedzińska.

Dlaczego akurat 14-ego? ZOK powstał 14 marca



- Każdego 14. dnia miesiąca będziemy zaskakiwać mieszkańców jubileuszową niespodzianką - mówi tajemniczo Agata Miedzińska

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

1974 roku (data otrzymania statutu). Narodził się z powstałego pięć lat wcześniej Miejskiego Ośrodka Kultury i Poradni Kulturalno-Oświatowej. Jego siedzibą jest budynek amfiteatru przy ul. Festiwalowej 3 w parku Piastowskim. Główną siedzibą, bo w ostatnich latach ośrodek powiększył się o filie. W 2015 r. powstało Centrum Nauki Keplera z dwoma ważnymi i cenionymi przez mieszkańców instytucjami, Centrum Przyrodnicze i Planetarium Venus, rozpoczynając w ten sposób przygodę ZOK-u z nauką, a w 2018 r. filia w zabytkowym pałacu w Starym Kisielinie.

- Zdradzę tylko, że na 14 grudnia br. przygotowujemy opowieść o ZOK, rodzaj spektaklu teatralno-komedio-owego. To ma być takie „grand finale” naszych obchodów - rąbka tajemnicy uchyla pani dyrektor.

(el)

14 MARCA 1974 r.

ZOK chce się skontaktować z osobami, które jak ośrodek urodziły się 14 marca 1974 r lub instytucjami, które tego dnia powstały. - Chcemy wspólnie z nimi świętować jubileusz - dodaje Agata Miedzińska, szefowa ZOK, zachęcając równolatków placówki do nawiązania z nią kontaktu. Mogą kontaktować się osobiście od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00 (ul. Festiwalowa 3), dzwonić pod nr tel. 68 451 10 11 lub ślać maile: zok@zok.com.pl. Wszystkie możliwości nawiązania relacji z ośrodkiem kultury stoją przed nimi otworem! A ich 50. urodziny zapowiadają się na wyjątkowo!

Prezydent Miasta Zielona Góra Janusz Kubicki zaprasza

witacie
FERIE

czyli Wszystko Gra!
Kaczy Dół

10.02.2024 GODZ. 17.00

16.00 Animacje

16.30 Rademenez Show

17.00 I Oficjalna Zielonogórska

Bitwa na Śnieżki

19.00 koncert zespołu



artlife

Zrealizowane przy pomocy finansowej Miasta Zielona Góra

KOMUNIKACJA

Utrudnienia w ruchu

W piątek, 9 lutego, w godz. 13.00-15.00 będą protestować rolnicy. Szykują się spore utrudnienia w ruchu, zwłaszcza na ul. Boh. Westerplatte.

Kolumna około stu pojazdów rolniczych wyruszy o 13.00 z parkingu przy nowym cmentarzu przy ul. Wrocławskiej. - Kolumna będzie przemieszczać się ulicami Zielonej Góry - mówi Dariusz Mach, dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego w magistracie.

W asyście policji kolumna przejdzie: Lwowską, Podgórną, rondem 11 listopada, Chrobrego, rondem Michała Kaziowa, około 13.30 dotrze na pl. Bohaterów, gdzie planowany jest briefing prasowy i przedstawienie postulatów protestujących - potrwa do godz. 14.00. W tym czasie zostanie zamknięty odcinek ul. Boh. Westerplatte od ul. Ułańskiej do ul. Kupieckiej (na wszystkich pasach). Kolumna pojazdów pojedzie dalej al. Wojska Polskiego, rondem PCK w kierunku ul. Dąb-

rówki, Długiej i Wrocławskiej. Protest zakończy się ok. 15.00 na parkingu przy ul. Wrocławskiej.

Możemy się spodziewać sporych utrudnień w ruchu, tym bardziej, że maszyny rolnicze mają się poruszać z prędkością 5-10 km na godzinę. Rolnicy protestują przeciwko polityce rolniej Unii Europejskiej, korzystają z ustawy „Prawo o zgromadzeniach”.

MZK informuje, że w godz. 11.00-15.00 wystąpią utrudnienia w przejeździe przez ulice: Wrocławską, al. Konstytucji 3 Maja, Podgórną, Chrobrego, Boh. Westerplatte, al. Wojska Polskiego, Dąbrówki i Długa. Autobusy jadące przez wymienione ulice mogą podjeżdżać na przystanki z opóźnieniem. Ponadto od 13.00 do 13.45 z uwagi na brak możliwości przejazdu przez ul. Bohaterów Westerplatte z obsługi komunikacyjnej zostaną wyłączone przystanki Centrum (w obu kierunkach).

Na bieżąco można śledzić ruch autobusów w czasie rzeczywistym, korzystając z interaktywnej mapy pod adresem: <https://traveller.mzk.zgora.pl/vm/main>

(rk)

KONKURS

Artystycznie o dzielnicę

Stowarzyszenie „My w Przylepie” zaprasza dzieci i młodzież mieszkającą w dzielnicy Nowe Miasto do udziału w konkursie plastycznym „Dzieciaki Malowaki”. Należy zilustrować wybrany przez siebie pejzaż dzielnicy. Technika dowolna, ale jurorzy docenią te nieoczywiste. Uczestnicy wystartują w czterech kategoriach wiekowych. Prace należy nadsyłać do 12 lutego br. do Zespołu Edukacyjnego nr 6. Właśnie tam 2 marca organizatorzy i uczestnicy spotkają się na gali konkursowej, by uhonorować laureatów. Czekają niespodzianki i nagrody. Więcej informacji na Facebooku, na profilu Dzieciaki Malowaki. (ah)

SENIORZY

Ambasada zaprasza

Ambasada Seniora, która działa przy al. Niepodległości 10, czeka na chętnych, którzy chcą zasięgnąć informacji lub przyjść po poradę czy pomoc. Instytucja jest również otwarta na współpracę z podmiotami działającymi na rzecz seniorów na terenie naszego miasta. W czwartek (8.02) w godzinach 11.00-14.00 dyżuruwać będzie Czesław Grabowski, we wtorek (13.02) w tych samych godzinach Stanisław Iwan. Dyżurujący proszą o uprzednią rezerwację terminu.

Kontakt: Ambasada Seniora, al. Niepodległości 10, 65-048 Zielona Góra, tel. 68 419 89 25, mail: radaseniorow@um.zielona-gora.pl (ah)

OŚWIATA

Prezydent docenił najlepsze szkoły

Wszystkie zielonogórskie szkoły są dobre, ale dwie z nich się wyróżniają - I Liceum Ogólnokształcące - najlepsze liceum w województwie i CKZiU nr 1 „Budowlanka” - ósme technikum w kraju.

Prezydent Janusz Kubicki i Wioleta Haręźlak, dyrektor Departamentu Edukacji i Spraw Społecznych, podziękowali szkołom i pogratulowali sukcesów.

Sala „jedyńki” wypełniła się po brzegi uczniami. - Blisko cztery tysiące liceów biorą udział w rankingu miesięcznika edukacyjnego „Perspektywy”, my znaleźliśmy się na 69. miejscu wśród liceów w kraju. To dobry wynik, tym bardziej że pod uwagę są brane wyniki z matury podstawowej i rozszerzonej oraz z olimpiad - mówiła Ewa Habisz, dyrektor I LO.

Prezydent Kubicki nie szczędził ciepłych słów społeczności szkolnej: - Mamy duże powody do radości, jesteście najlepsi. Serdecznie gratuluje osiągnięcia.

- Co roku potwierdzacie świetne rezultaty. Nie sztuką jest raz osiągnąć sukces, sztuką jest utrzymać się na pudle - dodała W. Haręźlak.

Sala „budowlanki” też licznie wypełniła się młodzieżą. - Wasza wspaniała szkoła po raz kolejny zajmuje zaszczytne miejsce w prestiżowym rankingu - mówił J. Kubicki. - Spotykamy się regularnie i rozmawiamy na ten sam temat - waszych sukcesów. To wielka zasługa fantastycznej kadry pedagogicznej, ale też wielkie wyzwanie dla młodzieży, która co roku musi utrzymać ten wysoki poziom.

W. Haręźlak dodała: - Od wielu lat jesteście najlepszą szkołą techniczną w województwie i ósmą w Polsce. To niezwykły, wspólny sukces uczniów i nauczycieli.

Dyrektor Małgorzata Ragiel podkreśliła, że kierowana przez nią szkoła już po raz siódmy została najlepszym technikum budowlanym w Polsce. - „Perspektywy” prowadzą też osobno tzw. ranking olimpijski, w którym łącznie liczone są licea i technika. Właśnie w tym rankingu na pierwszym miejscu w Lubuskiem i 52. w Polsce jest I LO, „budowlanka” jest druga w województwie i 54. w kraju - pochwaliła się M. Ragiel.

(rk)



Uczniowie „jedyńki” cieszą się z 20 tys. zł nagrody od prezydenta, sami zdecydowali, na co je wydać



W imieniu uczniów „budowlanki” za czek podziękował Alan Majewski, przewodniczący samorządu szkolnego

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

o przyjęciu dokumentu wymagającego udziału społeczeństwa

Na podstawie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.) zawiadamiam o przyjęciu dokumentu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie kąpieliska przy ul. Botanicznej w Zielonej Górze, uchwalonego uchwałą nr LXXXI.1195.2024 Rady Miasta Zielona Góra z dnia 30 stycznia 2024 r.

Informuję, że z treścią ww. dokumentu oraz z uzasadnieniem i podsumowaniem można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, 65-424 Zielona Góra w godzinach od 8.00 do 14.00 w pokoju nr 809.

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 689

KWALIFIKACJA WOJSKOWA w 2024 r.

Podstawa prawna:

- art. 57 ust. 7 - Ustawy z dnia 11 marca 2022 r. o obronie Ojczyzny (Dz. U. z 2022 r. poz. 2305 z późn. zm.)
- Rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej z 14 listopada 2023 r. w sprawie przeprowadzenia kwalifikacji wojskowej w 2024 roku (Dz. U. z 2023 r. poz. 2473);

W dniach **od 19 marca 2024 r. do 24 kwietnia 2024 r.** w mieście Zielona Góra w **Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego „Medyk” ul. Wazów 44** przeprowadzona zostanie kwalifikacja wojskowa:

- dla mężczyzn urodzonych w 2005 r.;
- dla mężczyzn urodzonych w latach 200-2004, którzy nie posiadają określonej kategorii zdolności do czynnej służby wojskowej;
- dla osób, które w latach 2022 i 2003:

- zostały uznane przez powiatowe komisje lekarskie za czasowo niezdolne do służby wojskowej ze względu na stan zdrowia, jeżeli okres te niezdolności upływa przed zakończeniem kwalifikacji wojskowej;
- zostały uznane przez powiatowe komisje lekarskie za czasowo niezdolne do służby wojskowej ze względu na stan zdrowia, jeżeli okres tej niezdolności upływa po zakończeniu kwalifikacji wojskowej i złożyły wniosek o zmianę kategorii zdolności, o których mowa w art. 64 ust. 4 ustawy z dnia 11 marca 2022 r. o obronie Ojczyzny, przed dniem zakończenia kwalifikacji wojskowej;

- dla kobiet urodzonych w latach 1997-2005, posiadające kwalifikacje przydatne do czynnej służby wojskowej, które nie stawiały się do kwalifikacji wojskowej, oraz kobiety pobierające naukę w celu uzyskania tych kwalifikacji, które w roku szkolnym lub akademickim 2023/2024 kończą studia na kierunkach lub kończą szkołę w zawodach, o których mowa w przepisach wydanych na podstawie art. 60 ust. 7 ustawy z dnia 11 marca 2022 r. o obronie Ojczyzny;
- dla osób, które ukończyły 18 lat życia i zgłosiły się ochotniczo do kwalifikacji wojskowej;
- osoby o nieregulowanym stosunku do służby wojskowej do końca roku kalendarzowego, w którym kończą 60 lata życia, jeżeli nie posiadają określonej kategorii zdolności do czynnej służby wojskowej i zgłosiły się do kwalifikacji wojskowej.

Do wyżej wymienionych osób zostaną wysłane wezwania z terminem i miejscem osobistego stawiennictwa. W razie zmiany terminu można będzie skontaktować się telefonicznie pod numerem:

do dnia 15.03.2024 r. - 68 45 39 164

lub od dnia 18.03.2024 r. w godz. 8.00-14.00 pod numerem 666 849 003.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

informuje

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (przy wejściu do budynku), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym** na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej, stanowiącej **własność Miasta Zielona Góra**, położonej w Zielonej Górze w obrębie **0005** przy **ul. Stefana Batorego 53, ul. Stefana Batorego, ul. Rajskiej**.

Położenie nieruchomości	Nr obrębu	Nr działki	Pow. nieruchomości (łącznie)	Nr księgi wieczystej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (zw. z podatku VAT)	Wysokość wadium
ul. Stefana Batorego 53, ul. Stefana Batorego, ul. Rajska	0005	34/2, 34/1, 35/16, 35/13	4 706 m ²	ZG1E/00093806/4	3 500 000,00 zł	350 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 16 kwietnia 2024 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta - w Biurze Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, pod nr telefonów: (+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 305.

ŻUŻEL

Grzegorz Walasek trenerem w szkółce żużlowej

Grzegorz Walasek dołącza do sztabu szkoleniowego naszej drużyny. Jeden z najbardziej utytułowanych wychowanków Falubazu od sezonu 2024 będzie pracował z najmłodszymi adeptami zielonogórskiej szkółki.

Grzegorz Walasek to jeden z najbardziej znanych polskich żużlowców, który teraz wraca do rodzimego klubu w zupełnie nowej roli. Będzie odpowiedzialny za bardzo ważny element działalności ZKŻ SSA, czyli szkolenie młodzieży.

Cenna wiedza wychowanka

- Od roku w sztabie szkoleniowym jest Piotr Protasiewicz, którego obecność i wsparcie z pewnością wpłynęły na doskonałą atmosferę w drużynie. Ten pomysł się sprawdził, dlatego teraz pozyskujemy do współpracy kolejnego znakomitego wychowanka naszego klubu. Grzegorz będzie odpowiadał za postępy w szkoleniu adeptów. Wierzę, że jego doświadczenie i wiedza zostaną w odpowiedni sposób przekazane naszym młodym zawodnikom, którzy będą potrafili wykorzystać to na torze - mówi prezes ZKŻ SSA Wojciech Domagała.

G. Walasek będzie pracował z adeptami podczas treningów na torze i koordynował proces naboru do szkółki żużlowej. - Cieszę się, że Grzegorz do nas dołącza. To świetny żużlowiec z wieloma sukcesami na koncie, dla-



Grzegorz Walasek

(ur. 29.08.1976)

- wychowanek zielonogórskiej drużyny. Najpierw startował w niej w latach 1993-1999, następnie przeniósł się do Częstochowy. W 2006 r. wrócił do rodzinnego klubu, z którym w 2008 r. wywalczył brąz, rok później złoto Drużynowych Mistrzostw Polski. W zielonogórskiej drużynie startował jeszcze w 2015 r. oraz w 2020 na zasadach gościa. W ostatnich sezonach reprezentował Ostrovię Ostrow Wielkopolski, obecnie jest żużlowcem ROW-u Rybnik. Przemawia za nim ogromne doświadczenie i ambicja, dzięki którym osiągnął sporo sukcesów w polskim i światowym żużlu.

FOT. ARCHIWUM KLUBOWE

tego liczymy, że jego nazwisko przyciągnie do szkółki nowych adeptów. Ale najważniejsze jest to, że Grzegorz przekaże w szkółce cen-

ną wiedzę szkoleniową, co wpłynie na poziom naszych wychowanków - komentuje dyrektor sportowy klubu Piotr Protasiewicz.

Intensywne szkolenie dla najmłodszych

G. Walasek będzie łączył pracę z młodzieżą ze startami w Metalkas 2. Ekstralidze.

Na sezon 2024 podpisał kontrakt z zespołem ROW Rybnik. - Na początku się zastanawiałem, czy można to pogodzić, bo jestem aktywnym

zawodnikiem. Ale zdecydowałem się podjąć wyzwanie i zaangażowałem się w pomoc w klubie z Zielonej Góry. Będę chciał podzielić się własnym doświadczeniem oraz wiedzą, którą przekazali mi wcześniej trenerzy oraz koledzy z toru - mówi żużlowiec.

W ramach zimowych przygotowań od końca listopada najmlodszy szkółkowiec (chłopcy przed egzaminem na licencję) mają zajęcia ogólnorozwojowe na sali. - Od marca będę pracował właśnie z tymi najmłodszymi chłopakami w szkółce. Zaczniemy wtedy pracę na torze, w warsztacie i parkingu - dodaje G. Walasek.

Natomiast licencjonowana grupa przygotowuje się pod okiem trenerów akrobatyki trzy razy w tygodniu. - Szkolenie to nie jest łatwy kawałek chleba, ale bardzo wierzę w projekt pod hasłem „Grzegorz Walasek w Falubazie”. To nasz wychowanek, człowiek z autorytetem, który bardzo dużo osiągnął w sporcie, dlatego w miarę możliwości będziemy korzystali też z jego rad przy pracy z młodzieżą jeżdżącą w kategoriach 125 cc i 250 cc - dodaje P. Protasiewicz.

Małgorzata Dobrowolska

ŻUŻEL

Dużo od siebie wymagam żeby rozwijać umiejętności

Duńczyk Rune Thorst zadebiutuje w tym sezonie w drużynie U24 Ekstraligi w zielonogórskich barwach. 20-latek opowiedział nam o planach i celach na najbliższy rok. - Wierzę, że kontrakt z Falubazem pozwoli mi zdobyć kolejne doświadczenie, a ja będę mógł odwdziżyć się dobrymi wynikami - mówi.

- Jak zaczęła się twoja przygoda ze speedway'em?

Rune Thorst: Już jako czterolatek jeździłem na quadach, później były sidecar'y. Partnerka mojego taty też na tym jeździła i bardzo mnie to zainteresowało. Moi bliscy widzieli, że ściganie coraz bardziej mnie fascynuje, dlatego zgodzili się, żebym jeździł na motocyklu 50 cc. Tak wyglądały moje początki. Rodzina na początku bardzo cieszyła się, że uprawiam sport, teraz pojawia się więcej obaw,

ale już za późno. Żużel to miłość mojego życia!

- Jakie są twoje dotychczasowe osiągnięcia?

- Jestem mistrzem Danii na motocyklach o pojemności 50cc. Jestem też w piątce najlepszych zawodników w Danii, Europie i na świecie na miniżużlu. Byłem członkiem reprezentacji Danii w kategorii 85cc i 500cc.

- Dlaczego zdecydowałeś się na starty w Zielonej Górze?



- Chciałem jeździć w tej drużynie, ponieważ słyszałem same dobre opinie, inni zawodnicy bardzo polecali mi ten klub, znam też Przemka Pawlickiego, z którym startujemy w Danii w Grindsted.



Rune Thorst

To nowy zawodnik zielonogórskiej drużyny U24 Ekstraligi. Pochodzi z Danii. Urodził się 20 lipca 2003 roku. W ubiegłym sezonie w rozgrywkach U24 reprezentował Beckhoff Spartę Wrocław, do której został wypożyczony z rzeszowskiej Stali. W 48 biegach wywalczył 57 punktów. W zespole z Wrocławia startował z naszym nowym juniorem Mateuszem Łopuskim.

FOT. WOJCIECH TARCHALSKI / FACEBOOK TEAM RUNE RACE SPEEDWAY

- Jakie masz cele w tym sezonie?

- Do sezonu 2024 podchodzę z dużymi nadziejami. Rok temu miałem okazję zadebiutować w rozgrywkach U24 w Polsce w drużynie z Wrocławia i było to dla mnie duże przeżycie,

a przede wszystkim świetna okazja do rozwoju. Osiągnąłem średnią 1,250, ale wymagam od siebie jeszcze więcej. Mam wsparcie sponsorów, którzy pomagają mi w realizacji mojej pasji i w solidnym przygotowaniu sprzętu, więc jeśli coś się nie uda, to będę

winił tylko siebie. Mam nadzieję, że w Zielonej Górze zyskam jeszcze więcej okazji do jazdy i zdobędę kolejne cenne doświadczenie.

- Dziękuję.

Małgorzata Dobrowolska

BAL SPORTOWCA

Bawimy się tak razem już od 20 lat!

Bal, a nawet dwa bale odbyły się w piątkowy wieczór w hali Centrum Rekreacyjno-Sportowego. Oprócz 20. edycji Balu Zielonogórskiego Sportu świętowano także 10. Bal Sportowca ZKS.

W ostatnich latach ci pierwsi bawili się w CRS, drudzy zaś tańczyli w Palmiarni. Tym razem „połączono siły”. Kulminacją, jak zawsze, były wyróżnienia dla sportowców. W tym roku bez wskazywania konkretnych pozycji, równorzędnie uhonorowano troje sportowców.

Abonament na bal

Natalia Kochańska w strzelectwie wywalczyła przepustkę na tegoroczne igrzyska olimpijskie w Paryżu. Przed rokiem zawodniczka Gwardii Zielona Góra zdobyła dwa medale rozegranych w Polsce igrzysk europejskich: srebro indywidualnie i brąz w drużynie.

Na igrzyskach europejskich swoją obecność zaznaczyła też Kinga Szlachcic. Przedstawicielka kickboxingu, zawodniczka SKF-u Boksing Zielona Góra sięgnęła w tej imprezie po brąz, ale jesienią cieszyła się jeszcze z mistrzostwa świata.

O tym, że Zielona Góra sportami walki stoi, pisaliśmy nieraz w „Łączniku”. Potwierdza to rokrocznie Rafał Gąszczak. Zawodnik ASW Knockout w minionym roku po raz trzeci z rzędu zdobył mistrzostwo świata, a do tego sięgnął również po puchar świata. Dominację potwierdził też na krajowym podwórku. „Gonzo” nagrodę odebrał osobiście. - Mam wykupiony abonament na ten bal. To już moja czwarta impreza - wyliczał z uśmiechem kickbokser, który na balu bawił się wspólnie z partnerką Darią. - Pierwsze półroczcie mam zaplanowane. To mistrzostwa Polski w mojej koronnej formule kicklight, które odbędą



Nagrody wręczano także w ramach 10. Balu Sportowca ZKS

FOT. ŁUKASZ ZAMOJSKI

się w marcu. A co później? Zobaczymy. Plany są, ale dalsze decyzje podejmę w czerwcu - dodał tajemniczo.

Patrząc na formę zielonogórzan w kickboxingu, aż żal, że tej dyscypliny sportu nie ma w programie igrzysk olimpijskich! Do startu pod olimpijską flagą szykuje się za to Mateusz Surwiło, który także został uhonorowany na balu. Parakajakarz Startu Zielona Góra został doceniony za wicemistrzostwo Europy, w mistrzostwach świata finiszował tuż za podium. To będą jego trzecie igrzyska paraolimpijskie, po występach w Rio de Janeiro i Tokio. Nie mówi tego głośno, ale liczy, że do trzech razy sztuka, jeśli chodzi o medal. - Staram się skupić przede wszystkim na pracy. Obecnie

nie jestem w ciężkim treningu. Igrzyska są w mojej głowie cały czas. Nie chcę jednak za dużo o tym myśleć, żeby się nie stresować. Podporządkowuję się mojemu trenerowi - stwierdził M. Surwiło, który określił siebie mianem... robota.

Impreza starsza od hali

Jak maszyna funkcjonował w poprzednim sezonie Enea Falubaz Zielona Góra, czyli drużyna roku zdaniem organizatorów i kapituły ekspertów. Zielonogórzanie awansowali do PGE Ekstraligi z kompletem zwycięstw. Nagrodę odebrali prezes Wojciech Domała i dyrektor sportowy Piotr Protasiewicz. Życzenie? Żeby za rok być w tym samym miejscu, bo to będzie oznaczało dobry sezon w wyko-

naniu żużlowców, po dwuletniej banicji ponownie spędzony w elicie. - W sporcie trudno przewidzieć przyszłość i ta nieprzewidywalność chyba jest największym plusem tego sportu. Poprzeczka jest podniesiona dużo wyżej. Jeśli chcemy wrócić do poziomu, na którym byliśmy lata temu, to tę drogę musimy przejść - stwierdził P. Protasiewicz.

Nagrody wespół ze sponsorami, którzy je fundowali, wręczał prezydent Janusz Kubicki. - Cieszę się, że mamy tę okazję, by pogratulować najlepszym. Sport jest ważny dla każdego i jak największej osób powinno go uprawiać. Ten bal jest symboliczny, bo odbywał się już zanim powstał ten obiekt - zauważył wódtarz miasta.

Ta perspektywa pozwoliła spojrzeć wstecz i nagrodzić tych, którzy najpierw dali pomysł, a później współorganizowali. Uhonorowani zostali: Bogusław Sułkowski, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Drzonkowie, Czesław Fiedorowicz, prezes Konwentu Euroregionu „Sprewa-Nysa-Bóbr”, Robert Jagiełowicz, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, w ostatnich latach gospodarz tych imprez, a także Stanisław Tarnawski z urzędu miasta i Marian Rzeźniewski, prezes Towarzystwa Pływackiego Zielona Góra. - Pamiętam te pierwsze bale. Przy tej okazji chcieliśmy też uhonorować tych, którzy kiedyś trenowali czy są trenerami lub po prostu wnieśli

coś dla miasta - przyznał R. Jagiełowicz.

Docenimy wszystkich

Złotymi medalami prezydenta miasta uhonorowano Kamilę Kubas, parakajakarkę Startu Zielona Góra, brązową medalistkę igrzysk paraolimpijskich, która w minionym roku zakończyła swoją karierę sportową. Uhonorowani zostali też snookerzysta Marcin Nitschke, Anatol Kałasznikow z Klubu Karate Nidan Zielona Góra, Maciej Murawski, prezes Lechii Zielona Góra i założyciel akademii swojego imienia oraz Tomasz Pasek, którego Akademia Sportów Walki Knockout, podobnie jak bal, świętuje w tym roku 20-lecie istnienia. - Jestem zaszczycony, że zostałem zaproszony na tak piękną galę. Cieszę się, że moja praca jako szkoleniowca i wychowawcy młodzieży została doceniona. Myślę, że to nawóz na kolejne dekady - powiedział T. Pasek.

Ponadto wyróżnienia w postaci statuetek Bachusa otrzymali przedstawiciele tenisa stołowego: Lucjan Błaszczuk i Józef Jagiełowicz (ZKS Drzonków), Jerzy Zarzycki, wieloletni trener i koordynator strzelectwa w Gwardii Zielona Góra oraz przedstawiciele wschodnich sztuk walki: Mirosław Kuciarzski z KK Nidan Zielona Góra oraz Piotr Kirmiel ze Szkoły Aikido Zielona Góra. - Ci, którzy teraz nie zostali wyróżnieni, niech się nie czują dotknięci, bo w przyszłym roku będzie kolejna szansa. Prosimy o cierpliwość, na pewno docenimy wszystkich - podkreślił R. Jagiełowicz.

(mk)

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Czarna dziura



Podzieliła się nasza koszykarska ekstraklasa na trzy grupy: pierwszą, która ma medalowe aspiracje i chęć dominacji, drugą - walczącą o miejsce w ośmce, a potem ewentualnie o zrobienie czegoś więcej już w play-offach i trzecią - walczącą tylko i wyłącznie o uniknięcie zajęcia ostatniego, 16. miejsca oznaczającego spadek z najwyższej ligi. Enea Stelmet Zastal jest, niestety, w tej ostatniej grupie. Nasze nastroje nie są już aż tak złe. Wygraliśmy ważny mecz z Sokołem Łańcut, przed nami kolejne istotne niedzielne spotkanie z GTK Gliwice. Mamy wzmocnienie pod koszem i na obwodzie. Tak się porobiło, że zespół dysponuje już sześcioma obcokrajowcami i gdyby wszyscy mogli grać, trzeba by zapłacić do PLN 100 tys. zł. Biorąc pod uwagę sytuację finansową klubu, wychodzi na to, że teraz, w każdym kolejnym meczu, jeden z tej szóstki będzie spotkanie oglądać z trybun...

Tak czy inaczej, teraz trzeba tylko zrobić to, co musimy, czyli wygrać z tym, z kim powinniśmy, urwać gdzieś jakieś zwycięstwo z kimś lepszym i pilnować, żeby do

końca sezonu, czyli mniej więcej do początku maja, utrzymać przewagę choćby nad jednym rywalem. W sumie, biorąc pod uwagę inne ligi piłkarskie, siatkarskie czy piłkę ręczną, zespoły koszykarskiej ekstraklasy mające za cel utrzymanie i tak mają lepiej, bo tam spada do niższych lig więcej zespołów niż jeden. Pamiętam, że kiedy gra w dole tabeli dla naszej drużyny była czystą abstrakcją, zawsze dziwiłem się, że z ekstraklasy spada tylko jedna drużyna. Przekonywałem, że dwaj spadkowicze i dwójka awansująca z niższego szczebla uatrakcyjniłyby rozgrywki zarówno w ekstraklasie, jak i w pierwszej lidze.

Dziś uważam, że fajnie iż spada tylko jeden zespół. Cóż, punkt widzenia, jak mówią, zależy jest od punktu siedzenia...

Wracając do tego, że obok meczu, w którym musimy zwyciężyć, trzeba coś ugrać z kimś lepszym. Ostatni, poniedziałkowy mecz z MKS-em Dąbrowa Górnicza, czyli taką właśnie ekipą - w tym sezonie mocniejszą i mającą aspiracje większe niż utrzymanie, jednak rozczarował chyba nie tylko mnie. Nasz zespół gra o życie, a wyszedł na parkiet kompletnie rozkojarzony, wolny, jakby nieobecny. W efekcie rywal gromił nas jak chciał i tylko to, że zwolnił w końcówce sprawiło, że porażka nie wyglądała

tak straszliwie, jak się zapowiadało. To jednak niewielka pociecha. Mam nadzieję, że w meczu z GTK Gliwice zielonogórzanie wyjdą na parkiet zmobilizowani i zaczną trafiać do kosza i nie gubić piłek, bo przecież o to w tym sporcie chodzi... Liga jest zresztą pełna niespodzianek. Stal Ostrów przegrywa w Gdyni z Arką, by po kilku dniach bezapelacyjnie wygrać z Legią w Warszawie. Po tym spotkaniu robotę stracił trener Legii Wojciech Kamiński, co jest dowodem, że szefom klubów, podobnie jak ich kolegom w piłkarskiej ekstraklasie, też puszczają nerwy. Doczekaliśmy się. Podczas najbliższego weekendu na boiska wraca nasza futbolowa ekstraklasa. Mimo że mamy zimę, będziemy już tylko odliczać dni do prawdziwej wiosny. Jako wierny kibic warszawskiej Legii boję się, czy da radę odrobić aż dziewięć punktów straty do lidera - wrocławskiego Śląska. Nie mam wyjścia i muszę wierzyć, że tak, choć łatwo nie będzie. Lubuscy piłkarze jeszcze mają trochę czasu, ale z każdym tygodniem początek rozgrywek będzie bliżej. Nasi skoczkowie narciarzcy, niedawni mistrzowie olimpijscy i świata, nadal są w czarnej dziurze i bywa, że nie potrafią nawet przebrnąć kwalifikacji. Ostatnio media zalecają nam się cieszyć z ósmego miejsca zawodnika, który dotąd był w cieniu mocarzy tej dyscypliny. Cóż, kiedyś ósme miejsce było klęską, a dziś jest sukcesem. Co za czasy!

KOSZYKÓWKA

Wszystkie siły rzucamy na niedzielę

Z nowym zawodnikiem przystąpi do niedzielnego meczu z Tauronem GTK Gliwice Enea Stelmet Zastal. Do zielonogórczan dołączył A.J. English. Amerykański rozgrywający ma pomóc ekipie Davida Dedka w walce o utrzymanie w Orlen Basket Lidze.

Kibice Zastalu liczą, że ten tydzień skończy się dobrze, bo zaczął się kiepsko. Zielonogórczanie przegrali w poniedziałek z MKS-em Dąbrowa Górnicza 91:104. Niewielkim pocieszeniem dla ekipy Davida Dedka była wygrana czwartą kwartą różnicą 20 punktów, podczas gdy rywal pod koniec trzeciej odsłony miał już 33 „oczka” przewagi. - Powinniśmy grać tak w całym meczu, jak w czwartej kwarcie. Dopiero wtedy wzięliśmy się za siebie i zaczęliśmy grać bardziej agresywnie - ocenił Jan Wójcik.

Poczynania nowych kolegów z drużyny obserwował A.J. English. Polskim kibicom powinien być znany z występów w Radomiu. - To jest zawodnik, który może grać zarówno na jedynce, jak i na dwójce. Uważam, że nam pomoże i to znacząco - zaznaczył D. Dedek, który liczy na dużo koszykarskiej jakości ze strony nowego gracza. - Pa-



MKS-owi Zastal postawił się tylko w czwartej kwarcie. James Washington próbuje zatrzymać Tylera Personsę.

FOT. MARCIN KRZYWICKI

rę kluczowych rzeczy, które może nam dać - rzut czy minięcie - będziemy próbować wkomponować w jego grę.

31-latek mógł związać się z drużyną zielonogórczan, bo wreszcie nad klubem przeszedł ciężki zakaz transferowy.

D. Dedek najlepszym zawodnikiem poniedziałkowego meczu określił... kibiców. Komplementy pod adresem fanów kierowali też koszykarze z Dąbrowy Górniczej. - Podziwiam kibiców z Zielonej Góry za to, że w sytuacji,

w jakiej się znajdują, naprawdę przychodzą licznie do hali. Ukłony dla was za to - powiedział Błażej Kulikowski, gracz MKS-u. Faktycznie, ponad 2 tys. głośnych fanów w poniedziałkowy wieczór musi robić wrażenie nawet, a mo-

że przede wszystkim, na rywalach. Pod względem frekwencji Zastal wciąż może zaliczać się do czołówki ligi.

Sportowo ma jednak na koncie 15 porażek. Tyle samo, co niedzielny rywal, Tauron GTK po raz ostatni - dość sensacyjnie - wygrał w połowie grudnia w Sopocie z Treflem. Od tego czasu przegrał siedem meczów z rzędu, w tym z najgroźniejszymi rywalami w walce o pozostanie w gronie najlepszych, drużynami z Łańcuta i Gdyni. Ostatnio zwycięstwo z Gliwic, po bardzo zaciętym meczu, wywodził Polski Cukier Start Lublin.

Zastal triumfował w Gliwicach, też po dreszczowcu, pod koniec października 92:90. Szykuje się więc koszykarska wojna na miarę tej z końca stycznia z ekipą z Łańcuta, wówczas ze zwycięstwa cieszyli się zielonogórczanie. Początek niedzielnego meczu (11.02) w hali CRS o 17.30. (mk)

Weekend kibica

PIŁKA RĘCZNA

• **sobota, 10 lutego:** 14. kolejka I ligi, Olimp AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - WKS Grunwald Poznań, 17.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana

KOSZYKÓWKA

• **niedziela, 11 lutego:** 21. kolejka Orlen Basket Ligi, Enea Stelmet Zastal Zielona Góra - Tauron GTK Gliwice, 17.30, hala CRS

FUTSAL

• **niedziela, 11 lutego:** 10. kolejka I ligi kobiet, AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - AZS UJD Częstochowa, 17.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana

(mk)

PIŁKA NOŻNA

Gole pod dachem

Finałowy turniej Pucharu Zimy wygrał, po emocjonującym pojedynku, zespół Ice Ice Baby Ardeg.

W podzielonogórskiej Świdnicy spotkały się najlepsze cztery zespoły XXXII tradycyjnego halowego Pucharu Zimy. Od połowy listopada 14 zespołów w dwóch grupach walczyły w eliminacjach, które wyłoniły uczestników turnieju finałowego. Poszczególne ekipy miały

w swoich składach zawodników występujących w lubuskich zespołach walczących na dużych boiskach, więc mecze stały na wysokim poziomie i emocji nie zabrakło.

Bardzo ciekawy był finał. Obrońca tytułu Przylep Park Świdnica, przegrywając 2:3, postawił wszystko na jedną kartę, wycofał bramkarza, ale Ice Ice Baby Ardeg wykorzystał to bezlitośnie, strzelając jeszcze dwa gole.

- Fajna zabawa, udany turniej - podsumował najlepszy zawodnik Bartosz Olejniczak. - Super inicjatywa i ważny element przygotowania do piłkarskiej wiosny.

Trochę płuć zaczęły działać, bo większość zespołów ma już za sobą zajęcia przygotowujące do wiosny. Bardzo trudny był dla nas półfinał, bo graliśmy z zespołem, który niedawno walczył w Pucharze Polski z halowym mistrzem kraju Rekordem. Wygraliśmy sercem i nieustępliwością, bo przecież rywal prowadził już 2:0.

Wyniki XXXII turnieju, półfinały: Ice Ice Baby Ardeg - Przylep Park Świdnica 2:2 (0:1) - karne 5:4. Bramki: Romanowski, Hausler - Chmielak, Jasiak; Novita Pleyada - Pizzeria Roma 6:1 (2:1). Seredyński 2, Da-

nyło, Lewaszow, Kopacz, Trzmieł - Kucharczyk. Mecz o trzecie miejsce: Przylep Park Świdnica - Pizzeria Roma 8:3 (2:1). Turowski 5, Bartnicki 2, Hausler - Krawczyk 2, Kucharczyk; finał: Ice Ice Baby - Novita Pleyada 5:2 (1:0). Olejniczak 3, Mućka, Jasiak - Lewaszow, Szymczak. Klasyfikacja strzelców: 23 bramki - Jakub Turowski; 20 - Michał Bartnicki (obaj Przylep Park Świdnica), Michał Sucharek. Najlepszy bramkarz Karol Kubasiewicz, najlepszy zawodnik Bartosz Olejniczak (wszyscy Ice Ice Baby Ardeg).



(af)

W akcji król strzelców Jakub Turowski

FOT. ANDRZEJ FLÜGEL



Danuta Ciereniewicz i Oliwia Jaśniewska liczą, że limit uczestników zostanie wypełniony

BIEGI

O Cztery Łapy!

Im bliżej wiosny, tym biegowych propozycji będzie przybywać. Są też imprezy, które mają wymiar charytatywny.

Takim wydarzeniem jest „Bieg o Cztery Łapy”, czyli impreza na dystansie 5 km, na której organizację wpadły dwie uczennice drugiej klasy IV Liceum Ogólnokształcącego. Pomysł zrodził się podczas spaceru po parku. Do realizacji dziewczyny przystąpiły już dzień później. - Bieg odbędzie się w Parku

Poetów. Jest to lasek obok „Lotnika”. Start i meta będą na parkingu szkoły - mówi Danuta Ciereniewicz, którą do organizacji zainspirowała Oliwia Jaśniewska.

- Zapisy prowadzone są na stronie www.super-sport.com.pl. Tam już zapisało się około stu osób, ale liczymy, że osiągniemy limit 300 uczestników, a jak ktoś przyjdzie w dniu zawodów, też będzie mógł się zapisać - podkreśla O. Jaśniewska.

Bieg odbędzie się 9 marca o 12.00. Całkowity dochód z imprezy zasili zielonogórskie schronisko dla bezdomnych zwierząt. Kwota wpisowego wynosi minimum 30 zł, ale organizatorki liczą na to, że biegacze jeszcze mocniej otworzą swoje serca i portfele. Oprócz zbiórki finansowej licealistki zachęcają także do tego, by przynieść karmy i kocy, które trafią do schroniska przy ul. Szwajcarskiej.

Pakiety startowe będą wydawane dzień przed biegiem, 8 marca, w sklepie Biegostacja przy ul. Kożuchowskiej w godz. 17.00-19.00 oraz w dniu zawodów, w godz. 9.00-11.00, w budynku IV LO.

Patronat nad imprezą objął prezydent Janusz Kubicki. (mk)

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 540 (1:130)

To było zagłębienie winiarskich skarbów

Winnice, piwnice, domki winiarza i Wielki Nabot, promenada spacerowa i miejsca widokowe - wszystko w jednym miejscu. Tak kiedyś było na wzgórzu Löbtenz, czyli dzisiejszej al. Słowackiego. Aż iza się w oku kręci, że tak niewiele z tego zostało. Teraz ma tam powstać taras widokowy i winnica.



Wzgórze Löbtenz - do dzisiaj przetrwała willa Försterów (po prawej), nie przetrwał dom winiarski Dehmela (po lewej)

ZE ZBIORÓW TOMASZA CZYŻNIEWSKIEGO



Wielki Nabot królował nad miastem - był najczęściej pokazywanym obiektem winiarskim

ZE ZBIORÓW JANA MARKOWSKIEGO



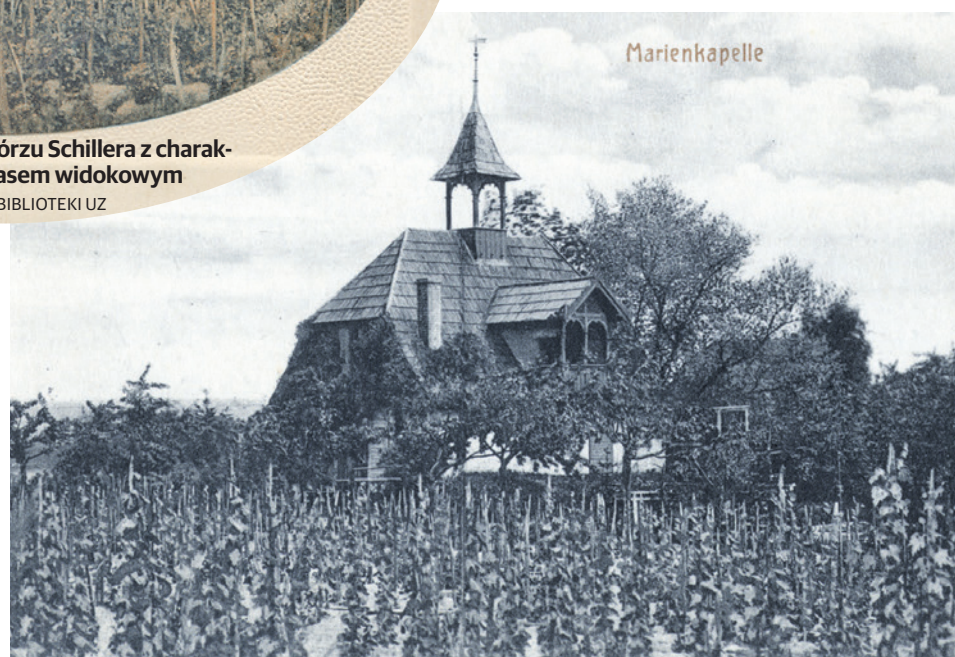
Dom winiarski na Wzgórzu Schillera z charakterystycznym tarasem widokowym

ZE ZBIORÓW BIBLIOTEKI UZ



Piwnica przy ul. Wodnej to najcenniejszy podziemny zabytek winiarski w mieście

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI



Marienkapelle - kaplica mariacka - przetrwała do dzisiaj. Na przełomie XIX i XX wieku nie pełniła funkcji sakralnej - była prywatnym domem winiarza.

ZE ZBIORÓW DARIUSZA FREJMANA

- Czyżniewski! Wiem, zaraz wygrzebieś kilka starych pocztówek i powiesz: tu był punkt widokowy i z niego widać było to... - po kilkudziesięciu latach bycia razem moja żona wprost czyta mi w myślach, nawet tych, które dopiero mają się pojawić w mojej głowie. Ja wiem, że zaraz wspomni o myciu patelni.

Tym razem jednak czytelnik myśli zawiódł. Już tłumaczę, dlaczego.

Promenada widokowa

O pomysł założenia niewielkiej winnicy i zbudowa-

nia tarasu widokowego na tyłach DPS przy al. Słowackiego piszę na str. IV. To jeden z pomysłów zgłoszonych do budżetu obywatelskiego przez Fundację Tłocznia. Z tarasu będzie można patrzeć na południe i przy dobrej widoczności podziwiać zarys Śnieżki. Jednak nie pokażę wam żadnej przedwojennej panoramy, bo... takiej nie ma! Po prostu 100 lat temu zielonogórzanie patrzyli w inną stronę. Nie na południe lecz na północ. Nie napawali się widokiem okolic Grünberga, lecz patrzyli na samo miasto.

Taka była wówczas moda. Liczył się Heimat, nasza mała ojczyzna, nasze miasto. Dlatego na wzgórzach otaczających miasto od południa wytyczono promenadę widokową. Można było tam spacerować i podziwiać panoramę miasta. Od Wieży Braniborskiej poprzez al. Słowackiego, okolice browaru po Wzgórze Piastowskie. Na al. Słowackiego wytyczono punkty widokowe, ustawiono ławeczki... Dzisiaj ten pomysł byłby nie do zrealizowania. Wzgórze porosły drzewa, zasłoniły widok. Nikt ich nie bę-

dzie wycinał, by móc spojrzeć na miasto.

Domy winiarza

Löbtenz był często fotografowany i pokazywany na pocztówkach. Zachwały stojące na nim budowle, głównie powiązane z winiarstwem. Najsłynniejszy był Wielki Nabot, charakterystyczna budowla postawiona na planie ośmiokąta. Stał na winnicy, można było w nim nawet spędzić zimne wieczory, bo był wyposażony w piec. Powstał na początku XIX wieku. Niestety nie przetrwał.

Przetrwała natomiast piwnica przy ul. Wodnej datowana na koniec XVIII wieku. To unikat. Została wkopana we wzgórze i przykryta grubą warstwą ziemi. Ma kilkadziesiąt metrów długości. Nie ma drugiej takiej w Polsce.

Na wzgórzu przetrwała również kaplica mariacka. Powstała jako wotum dziękczynne. Postawili ją zielonogórzanie, którzy ocaleli w wielkiej zarazie w XIV wieku, zginęła wtedy większość mieszkańców miasta. Przetrwali ci, którzy schro-

nili się na winnicach i nie mieli kontaktu z innymi ludźmi.

Do dzisiaj stoi willa Försterów, a zbudowany tuż obok dom winiarski Dehmela nie przetrwał. Podobnie jak dom winiarski na Wzgórzu Schillera (dziś ul. Struga). To do niego nawiązywać będzie planowany taras na tyłach DPS. Już nie mogę się doczekać jego powstania.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:

→ fb.com/czyzniewski.tomasz

DZIŚ

ROZPALIMY PIŁKARSKI DOŁEK

Zastanawiacie się, co to za zielony element na środku strony? To fragment instalacji „I love Zielona” stojącej koło Palmiarni. Sami to wymyśliście i sami to przegłosowaliście w budżecie obywatelskim siedem lat temu. Te głosowania wciąż zaskakują i przynoszą niesamowite pomysły. Wiele z nich zrealizowano.

100

tysięcy głosów oddaliście w tegorocznym budżecie obywatelskim. Głosowało 38 tys. zielonogórczan. Fantastyczna frekwencja!

Najwięcej - 8.956 głosów - zdobył projekt „Rozpalmy dołek”. Dołek to dolne boisko piłkarskie tuż obok głównego stadionu przy ul. Sulechowskiej. Tutaj rozgrywane są na co dzień mecze piłkarskie KS Lechia Zielona Góra. Na dołku grają również drużyny młodzieżowe chłopców i dziewczyn w ramach Centralnej Ligi Juniorów. Założenie oświetlenia umożliwi organizowanie meczów po zmierzchu, co jest bardzo ważne jesienią i zimą, kiedy dzień jest bardzo krótki.

W głosowaniu trwającym od 1 do 14 stycznia mieszkańcy wybierali projekty według podziału na „starą” Zieloną Górę oraz dzielnicę Nowe Miasto. W pierwszej kategorii znalazły się inwestycje w kwocie od 100 tys. zł do 1 mln zł, w drugiej od 100 tys. zł do 500 tys. zł.

- Początkowo w ramach naboru mieszkańcy zgłosili

62 propozycje. Po analizie komisji weryfikacyjnej do budżetu obywatelskiego zakwalifikowało się 49 projektów - wyjaśnia Piotr Dubicki, pełnomocnik prezydenta miasta ds. konsultacji społecznych.



Na dołku mecze rozgrywa m.in. zielonogórska Lechia

FOT. MARCIN KRZYWICKI



Janusz Kubicki
prezydent Zielonej Góry:

- Zawsze z zaciekawieniem obserwuję, jakie projekty zgłaszają zielonogórczanie. Często są inspiracją do dalszych działań. W pierwszej edycji zaskoczył mnie pomysł ustawienia wieży dla jerzyków. Ludzie za tym głosowali. Później, jak rozdawaliśmy budki lęgowe dla tych ptaków, też było olbrzymie zainteresowanie. To m.in. w budżecie pojawił się projekt ustawienia tętni. Po latach go zrealizowaliśmy przy innej okazji. W tegorocznej edycji pozytywnie zaskoczył mnie m.in. pomysł założenia winnicy na tyłach DPS przy al. Słowackiego i zrobienie tam tarasu widokowego. Podobno można będzie z niego zobaczyć Śnieżkę. Ten projekt zdobył dużo głosów, ale nie wszedł do grupy wygranych. Początkowo kwota na inwestycje wskazane przez mieszkańców opiewała na 7,5 mln zł. Starczyło na dziewięć projektów. Postanowiłem dołożyć z rezerwy prezydenckiej dodatkowe około 2 mln zł na zrealizowanie trzech innych pomysłów. Warto wspierać ciekawe inicjatywy.

WYNIKI GŁOSOWANIA

„Stara” Zielona Góra:

- „Rozpalmy dołek” - oświetlenie stadionu dla kibiców piłki nożnej - 8965 głosów
- Modernizacja stadionu przy ul. Wyspiańskiego - 8395 głosów
- „Chynów - nasza mała ojczyzna” - 5629 głosów
- „Na zdrowie bezdomnym zwierzętom” - wyposażenie schroniska w sprzęt i środki do walki z chorobami - 5317 głosów
- Dolina Gęśnika. Nowe WC, naukowy plac zabaw, stacja naprawy rowerów, ładowarki solarne - 4799 głosów
- „Falubaz Junior” - minitor i nowoczesna szkolka żużlowa - 3837 głosów

Dzielnica Nowe Miasto:

- „Nasz wspólny mecz” - Drzonków, Racula, Kisielin, Łężyca i Przylep razem dla sportu - 5589 głosów
- „Ochla na sportowo” - 4807 głosów
- „Wszystkie sołectwa w jednym projekcie”. Działania w Dzielnicy Nowe Miasto - 4641 głosów

Zadania dodatkowe:

- „Świeże powietrze”. Modernizacja systemu wentylacji w kinie Nawa - 3258 głosów
- Miejska winnica na tyłach DPS-u przy ul. Słowackiego. Taras widokowy na Śnieżkę - 2776 głosów
- Rozświetlamy, udoskonalamy bezpieczeństwo w sołectwach Racula, Sucha i Drzonków - 3229 głosów

POWIEDZIELI O SWOICH PROJEKTACH



Marcin Zegzuła,
oświetlenie stadionu Lechii

- Całe przedsięwzięcie jest ważnym elementem rozwoju infrastruktury pozwalającej na lepsze szkolenie młodzieży, naszych juniorów i seniorów. To będą cztery około 24-metrowe maszty z oświetleniem, dzięki czemu będzie można grać i trenować wieczorami. Wierzę, że zmodernizowany dołek przyciągnie kibiców i będzie pękał w szwach.



Weronika Nowak,
wentylacja w kinie Nawa

- Dzięki wsparciu mieszkańców uratujemy ostatnie studyjne kino w Zielonej Górze. Nasz budynek przez lata był niedoinwestowany, ale teraz będziemy w stanie stworzyć lepsze warunki dla widzów. Udział w budżecie obywatelskim przypomniał wielu mieszkańcom, że kino Nawa wciąż wyświetla fajne, interesujące filmy. Zapraszamy na seanse!



Piotr Szymczak,
oświetlenie w Raculi, Suchej i Drzonkowie

- Dziękuję naszym sołtysom za zaangażowanie. Projekt zakłada montaż oświetlenia led przy wskazanych przez mieszkańców przejściach i ulicach na terenie trzech sołectw. Głównym celem jest podniesienie poziomu bezpieczeństwa, ale cała inwestycja przełoży się także na większe oszczędności w dzielnicy Nowe Miasto.



Tomasz Skrzypczak,
modernizacja stadionu przy ul. Wyspiańskiego

- Dzięki sukcesowi w głosowaniu stworzymy dzieciakom na długie lata fajne warunki do grania i trenowania. To wszystko nie byłoby możliwe bez naszych małych wolontariuszy, młodych piłkarzy oraz ich rodzin, którzy w galeriach handlowych i innych popularnych punktach miasta zabiegali o wsparcie inwestycji. To była ciężka praca.



Przemysław Krupka,
infrastruktura w Dolinie Gęśnika

- Sam mam dzieci i często spędzam czas w Dolinie Gęśnika. Zauważyłem, że mieszkańcom często doskwiera brak toalet w tym miejscu. Dlatego zaproponowaliśmy, aby powstały nowe. W okolicy są też szkoły i przedszkola. Budowa naukowego parku zabaw będzie fajną alternatywą, pozwoli nauczycielom prowadzić ciekawe lekcje pod chmurką.



Konrad Komorniczak,
„Nasz wspólny mecz”
w dzielnicy Nowe Miasto

- Jako kibic piłkarski jestem dumny, że będziemy razem w mieście realizować kolejny projekt „piłkarski”. Jest to dyscyplina sportu, która pozwala małym i dużym marzyć, przebijać mury i sufity, pokonywać ograniczenia. Dzięki tym pieniądzom będziemy w stanie w dzielnicy Nowe Miasto szkolić młodzież i rozwijać naszą pasję.

Wczoraj

2013 r. Artur Zdziński i Bogdan Sztul rozwijają z rolek nowiutką, soczyście zieloną murawę boiska przy ul. Truskawkowej. Mieszkańcy Chynowa przegłosowali odnowę boiska.



Pierwsza edycja budżetu obywatelskiego ruszyła jesienią 2012 r. Trwa liczenie. Do wyboru było 117 propozycji. Do urn trafiło 11.640 głosów. Wygrały ścieżki rowerowe.



2014 r. Każdy czterołatek z grupy Tygrysków znajdzie na nowym placu miejsce do zabawy! Kolorowe, wymyślne sprzęty stanęły w przedszkolu nr 17 przy ul. Pieniężnego.



I love Zielona

To jeden z symboli miasta, przy którym chętnie fotografują się zielonogórzanie i przyjezdni. Nawiązuje do słynnego nowojorskiego „I love NY” - kocham Nowy Jork. W amerykańskiej wersji słowo „love” zastępuje czerwone serduszek. Nasze zielonogórskie jest zielone, bo jesteśmy zielonym miastem, a napis stoi na Winnym Wzgórzu.

Instalacja to pomysł Pawła Maciejewskiego w budżecie z 2017 r. Poparło go 1,5 tys. osób. Pomysłodawca chciał ją ustawić na pl. Bohaterów, na co nie zgodziła się rada pomnikowa. Ostatecznie stanęła przy Palmiarni, ze skróconą nazwą, ale za to z większymi literami i... wywołała gorącą dyskusję. Czy „I love Zielona” jest tym samym, co „I love Zielona Góra”? Dziś ten spór nikomu nie przeszkadza w robieniu sobie pamiątkowych zdjęć. (tc)

2016 r. Jak ulica Lisia to... musi być lis! Wielki rudzielec już na dobre zadomowił się na ścianie bloku. Kolorową kitą przełamuje codzienną szarość blokowska. To też dzięki budżetowi obywatelskiemu.



2016 r. Jak przekonać mieszkańców do oddania głosu na jeden projekt? Można postawić pod ratuszem... dreżynę! Tak zrobili Mieczysław Bonisławski i Sławomir Fedorowicz z Klubu Miłośników Kolei Szprotawskiej. Wygrali.



Ponad tysiąc osób zagłosowało za postawieniem wieży dla jerzyków. Zaskoczenie. Stała przy ul. Podgórnej.



2023 r. Stał przed wojną na skwerze pomiędzy dzisiejszą al. Niepodległości i ul. Chrobrego. Mowa o pomniku Winiarki Emmy - symbolu winiarskich tradycji miasta. Nie przetrwał II wojny światowej. Rekonstrukcja pomnika stała na tym samym skwerze dzięki budżetowi obywatelskiemu.



2022 r. Po takich drewnianych pomostach można spacerować w wywalczonym przez mieszkańców parku. Powstał pomiędzy os. Mazurskim a torami kolejowymi. Są ławki, hamaki i place zabaw.



2017 r. - Doskonała sztuczna nawierzchnia, tzw. pełne malowanie i trybuny. Czego chcieć więcej! Mamy tu europejski poziom - zachwycali się zawodnicy Dragonsów. Nowy stadion do futbolu amerykańskiego przy ul. Botanicznej kosztował prawie 2,8 mln zł. Mecze może oglądać 700 widzów.



2018 r. Nowa ścianka wspinaczkowa przy ul. Urszuli. - Przesiadka z małego, leciwego auta z dużym przebiegiem do nowiutkiej, przestronnej limuzyny? Nawet takie porównanie, zdaniem wspinaczy, nie oddaje przeskoku.



2017 r. Ogromne zbiorniki, które tworzyły ponure tło dla wymarzonego placu zabaw przy ul. Chmielnej, zmieniły się nie do poznania! Każdy zyskał inne oblicze, każdy prezentuje artystyczną wizję jednego z czterech żywiołów.



2016 r. Dzięki teżniom dobrze się oddycha - tłumaczył Jerzy Lewandowski, który zaproponował jej postawienie w parku Tyśiąclecia. Nie wyszło. Pomysł zrealizowano podczas rewitalizacji parku. Tężnia działa.



JUTRO

WINNICA Z WIDOKIEM NA ŚNIEŻKĘ

Na tyłach Domu Pomocy Społecznej przy al. Słowackiego powstanie niewielka winnica. Obok niej będzie taras widokowy, z którego przy dobrej pogodzie zobaczymy Śnieżkę. Wszystko dzięki budżetowi obywatelskiemu.



Przedwojenny domek winiarza na Wzgórzu Schillera
ZE ZBIORÓW TOMASZA CZYŻNIEWSKIEGO



Zbiory na winnicy przy al. Słowackiego - październik 1955 r.

FOT. BRONISŁAW BUGIEL

To jeden z najbardziej nietypowych pomysłów zgłoszonych do budżetu. Nawiązuje do tradycji tego miejsca. Przed laty na północnym stoku przedwojennego wzgórza Löbtenz (dzisiejsza al. Słowackiego) były wielkie winnice.

Idziemy w teren. Spotykamy się nieopodal wejścia do DPS. - Al. Słowackiego często prowadzimy wycieczki winiarskie, również te nocne - opowiadają Bartłomiej Gruska i Szymon Płociennik z Fundacji Tłocznia, która zgłosiła projekt do budżetu obywatelskiego. Idziemy wąską drożką wzdłuż płotu okalającego DPS. Po około 100 metrach ogrodzenie i drożka skracają pod kątem prostym. Na wprost mamy ogródki działkowe. Wzgórze opada w dół.

- Idąc dalej dotrzemy do zażytkowej piwnicy przy ul. Wodnej - mówią przewodnicy. - Właśnie tutaj, na terenie DPS proponujemy postawić taras widokowy. Wyglądem będzie nawiązywał do tradycji tego miejsca.

Konkretnie chodzi o pobliskie wzgórze przy ul. Struga przed wojną znane jako Wzgórze Schillera. Jedno z najpiękniejszych miejsc winiarskich w Grünbergu. Najbardziej znanych i często pokazywanych na starych pocztówkach. Wśród winnic rósł na nim piękny, dorodny kasztan. Obok niego stał drewniany dom winiarza. Charakterystyczna budowla niespotykana w innych miastach. Wyróżniał się tarasem na wysokości piętra. Gospodarz mógł z niego obserwować swoje włości i okolicę. Odpoczywał, ale również strzegł majątku przed złodziejami. Wzgórze ma 195,5 m wysokości, a po raz pierwszy zostało wymienione w dokumentach w 1725 r.

- Chcemy, by nowy taras wyglądem nawiązywał do przedwojennej budowli - tłumaczy B. Gruska. - Kształt powinien być ten sam, ale bez ścian bocznych. To powinna być konstrukcja ażurowa, lekka i prześwitująca. Stanie za płotem na terenie DPS. Na taras będzie można wejść z zewnątrz i od strony DPS. Tu będzie furtka, żeby nie wchodzić na teren ośrodka.

Kilkadziesiąt metrów obok powstanie winnica. - Teren trzeba będzie odpowiednio przygotować i za rok posadzimy tutaj około 2 tys. krzewów - planuje B. Gruska. - Część to będą odmiany deserowe, część przemysłowe, z których wytłoczmy wino. Będziemy tutaj też prowadzić zajęcia, również dla pensjonariuszy DPS. Zachowamy rosnące drzewa owocowe.

To powrót do starej tradycji. Pod koniec lat 50. XX wieku Lubuska Wytwórnia Win prowadziła w mieście 26 hektarów winnic. Były to winnice położone przy ul. Krośnieńskiej, Kilińskiego i Struga. Z biegiem lat ustępowały miejsca osiedlom mieszkaniowym i ogródkom działkowym. W końcu zniknęły. (tc)

Historia tych okolic >> 12

Z TARASU ZOBACZYSZ KARKONOSZE

Podobno Śnieżkę, najwyższy szczyt Karkonoszy, widać w Zielonej Górze z kilku miejsc: z Wieży Braniborskiej, wieżowców przy Chmielnej, okolic amfiteatru i oczywiście z al. Słowackiego. Wystarczy mieć dobry wzrok, lornetkę lub lunetę oraz teleobiektyw do robienia zdjęć. Co najważniejsze - trzeba trafić z pogodą. Niebo musi być czyste, powietrze bez chmur, dymów itd. W końcu patrzymy na obiekt oddalony o ponad 100 km.

- O widoku na Śnieżkę pisał nasz zielonogórski astronom Wilhelm Förster w swojej autobiografii - opowiada Szymon Płociennik. - „Teleskop będący w posiadaniu mojego ojca zainspirował mnie kilkakrotnie do badania odległych widoków. Na południowych wzgórzach wokół Zielonej Góry dostrzegaliśmy gołym okiem oddalone o około 150 km szczyty Karkonoszy, a używając lunety byliśmy w stanie dostrzec kaplicę znajdującą się na Śnieżce”.

W rzeczywistości Śnieżka jest oddalona od Zielonej Góry o około 130 km w linii prostej. - Przy dobrej pogodzie ją widać - Bartłomiej Gruska jako dowód pokazuje zdjęcia zrobione przez Roberta Nogę (prezentujemy je powyżej). Fotografie były prezentowane podczas namawiania zielonogórczan do głosowania za postawieniem tarasu. B. Gruska jest pewien, że taras będzie świetnym miejscem do obserwacji odległego szczytu. Zakłada, że zostanie tutaj ustawiona luneta. Być może na stałe. Znajdzie się tutaj też odpowiedni opis widoku.

FOT. ROBERT NOGA

